**Nr. 120.** We Lwowie, Piątek dnia 3. Maja 1872. **Rok X.**

# GAZETA NARODOWA.

Wychodzi codziennie o god. 7. rano, w poniedziałki i dnie poświąteczne o godzinie 4. popołudniu.

**Przedpłata wynosi:**

MIEJSCOWA kwartalnie . . . 3 złr. 75 centów
miesięcznie . . . 1 „ 30 „

**Z przesyłką poeztową:**

kwartalnie
w państwie Austrjackiem . . . 5 złr. — ct.
do Prus i Rzeszy niemieckiej 3 talary 16 sgr
„ Szwecji i Danji . . . . 6 „
„ Francji i Anglii . . . . 23 franków
„ Włoch . . . . . . 16 „
„ Belgji i Szwajcarji . . 23 „
„ Turcji i księstw Naddun. 17 „

**Nnmer pojedyńczy kosztuje 8 centów.**

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują

We LWOWIE: Bióro Administracji „GAZETY NARODOWEJ“ przy ulicy Sobieskiego pod liczbą 12. (dawniej ulica Nowa liczba 291.) W KRAKOWIE: Księgarnia Józefa Czecha w rynku. W PARYŻU: Na całą Francję i Anglję jedynie p. pałkownik Raczkowski, rue Faubourg Poissoniere, 33. W WIEDNIU: p. Haasenstein et Vogler, Neuer Markt Nr. 11. i A. Oppelik, Wollzeile, 22. W FRANKFURCIE: Nad MENEM i HAMBURGU: pp. Haasenstein et Vogler.

OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 centów od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem, oprócz opłaty steplowej 30 ct. za każdorazowe umieszczenie.

LISTY REKLAMACYJNE nieopieczętowane nie ulegają frankowaniu.

MANUSKRYPTA drobne nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

## Od Wydawnictwa.

**Cena prenumeraty** na „Gazetę Narodową“ wynosi:

Na prowincji z przesyłką pocztową:

od 1. maja do końca czerwca 3 złr. 40 ct.
kwartalnie - - - - 5 „ — „
miesięcznie - - - - 1 „ 70 „

We Lwowie bez przesyłki pocztowej:

kwartalnie - - - - 3 złr. 75 ct.
miesięcznie - - - - 1 „ 30 „

Przedpłata przyjmuje się tylko od 1. do 10. każdego miesiąca.

## Telegramy Gazety Narodowej.

*(Tylko w jednej części wczorajszego numeru drukowane.)*

**Peszt** d. 1. maja. W procesie robotników-socjalistów wszyscy oskarzeni zostali za niewinnych uznani prócz Pollitzera, który skazany został za niewierność wobec cesarza na pół roku więzienia.

**Madryt** d. 1. maja. Półurzędowe wiadomości mówią, iż Don Carlos powrócił do Genewy. Serrano rozpoczyna dziś operację przeciw Masenie. Głównem ogniskiem powstania jest Nawarra.

**Paryż** d. 1. maja. Mówią, że cesarzowa Eugenia niebezpiecznie zachorowała.

**Neapol** d. 1. maja. Wybuchy Węzuwiusza można za ukończone uważać.

**Paryż** d. 1. maja. Wiadomości z z Hiszpanii są sprzeczne co do powodzenia powstańców.

**Lwów** d. 3. maja.

(Sprawa galicyjska. — Nadchodząca sesja Rady państwa. — Z Czech, Węgier, i Kroacji).

Odnośnie do wiadomości *Tagblattu*, o których wspomnieliśmy wczoraj, *Czas* zapewnia, że od czasu odroczenia Rady państwa hr. L. Wodzickiego nie było we Wiedniu. Nawet *Nowa Presse* widzi się zmuszoną uciekać do straszaków, aby zmusić Polaków do przystania na elaborat, i dlatego podnosi bąki *Tagblattu*, pisząc: „Po sejmie czeskim zwraca uwagę nadchodzące nowe otwarcie obrad Rady państwa. Dość powszechnie panuje przekonanie, że elaborat komisji konstytucyjnej tylko wtedy zdoła przejść w Izbie posłów, jeżeli Polacy za nim głosować będą i bezwarunkowo go przyjmą — podczas gdy według innych doniesień (*Tagblatt*) zaprowadzenie wyborów bezpośrednich także w Galicji będzie warunkiem zawarcia ugody, i w stosunkach hr. Andrassego z Polakami miało się od pewnego czasu objawić niejakie oziębienie, i minister spraw zagranicznych miał ochłonąć w swojej predylekcji do tendencyj polskich. Niepewność w obozie polskim wzmaga się (!!) i rozwiązanie sejmu galicyjskiego omawiają tam już jako wypadek bardzo możliwy.“

W artykule *Starego Frmdbl.* widocznie z ministerjalnego natchnienia pochodzącym czytamy: „Mimo że rząd niema się co obawiać oporu przeciw swemu projektowi wyborczemu, chociażby nawet pozostawił nietkniętą dotychczasową pozycję posiadłości wielkiej, i mimo że niepodobna, aby między różnemi grupami interesów w obozie centralistycznym waśń wybuchła, reforma wyborcza nie będzie na nadchodzącej sesji załatwioną, gdyż jak widać z przebąkiwań półurzędowych, prace przygotowawcze nie są pokończone, i sesja ta ma trwać tylko miesiąc, a zatem zbyt krótko, aby na niej taką obszerną reformę przeprowadzić można. Sesja ta jednak będzie dość długą do załatwienia ugody galicyjskiej. I owszem, rząd wielką wagę kładzie na to, aby ta sprawa była raz stanowczo załatwioną. Na obie Izby będzie wywartą presja, aby elaborat już na tej sesji dojrzał do sankcji. Ale jak wiadomo, zdania co do stosowności takiego postępowania, rozchodzą się. Rząd jednak chce widocznie wytrwać statecznie przy swoim programie; ugoda galicyjska ma być zupełnie wykończoną, zanim się rozpoczną obrady nad bezpośredniemi wyborami.“ *Stary Frmdbl.* zapowiada, że stanowisko to rządu będzie bardzo trudne wobec centralistów, którym nie o ugodę galicyjską, ale o reformę wyborczą chodzi. Widzimy wszelako z innych pism, nawet z *Deutsche Ztg.*, że centraliści będą kontenci, jeżeli przed otwarciem wystawy powszechnej dojdzie do reformy upragnionej, aby świat miał namacalny dowód „jedności“ Austrji!

Prezydjum Izby posłów już rozesłało porządek dzienny posiedzenia z d. 7. bm. Stoją tam pierwsze czytania siedmiu projektów rządowych w sprawach kolejowych, a na czele względem czasu, w którym poczyna się gwarancja państwowa dla kolei Beskidzkiej; dalej uzupełnienia 15 komisyj, między temi komisji konstytucyjnej (która ma sprawę galicyjską) czterema członkami, komisji dla kolei Tarnów-Leluchów jednym członkiem i komisji do wniosku p. Jasińskiego także jednym członkiem.

W sejmie pragskim wybuchła walka między starą a młodą frakcją centralistyczną. Starzy chcą ponownie pp. Pickerta, Knolla i t. p. wybrać do Izby posłów tylko pod warunkiem, jeżeli podpiszą zupełnie program ministerjalny, do czego zachęcają wiedeńskie pisma centralistyczne, jak *Tagespresse.* Walka ta ma być tak groźną, że spowodowała wyjazd ministra-prezydenta do Pragi, aby „starych“ nakłonić do ustępstw.

Donoszą jeszcze z Wiednia: „Hr. Hohenwart bawi we Wiedniu i ma być przez cesarza przyjmowany (?). Sesja Rady państwa będzie bardzo krótką; wybory do delegacyj wspólnych będą jeszcze na tej sessji przedsięwzięte. Wszystko inne zależy od postępowania stronnictw po austrjacku myślących i od konstellacyj polityki zagranicznej.“

Jak słychać, okazuje się potrzeba podniesienia dotacji dla cesarskiego dworu. W wykazie, który w r. 1870 wielki ochmistrz dworu, ks. Hohenlohe przedłożył i na którego podstawie uchwalono wtedy sumę 3,600.000 złr. do r. 1888, ma być pominięte przypadkiem utrzymanie pałaców cesarskich i koszta dworów dla dorastających dzieci Najj. Państwa. Z tego powodu naradzają się we Wiedniu pp. Lonyay (węg. minister prezydent), Kerkapolyi (węg. minister finan.) i Depretis (przedl. min. fin.)

W Pradze odbyły się walne rewizje w drukarniach i redakcjach wszystkich prawie pism czeskich. Scena ta odbywa się w ten sposób, że do 20 ludzi (policjantów, komisarzy, prokuratorów i sędziów) osacza dotyczącą kamienicę, nie pozwalając wyjść nikomu i rewidując we wszystkich pomieszkaniach!! Obławy te nic nie wykrywają, prócz makulatury. Równocześnie wbrew §. 17 ustawy prasowej zarządziła policja z prokuratorją szczególny stan oblężenia drukarń. Kiedy ma wyjść numer, otacza kamienicę drukarni zastęp policyjny i nie pozwala wynosić na pocztę i do administracji ani jednego egzemplarza, dopóki policja i prokuratorja nie przeczytają numeru. Po niektórych pismach wiedeńskich centralistycznych przechodzą mrozy na wspomnienie, że w ten ślad rządu centralistycznego może kiedyś wstąpić rząd anticentralistyczny. W Wiedniu zaczął w miejsce *Wanderera*, organu czeskiego, wychodzić *Neuer Wanderer.*

Według *Pesti Naplo* nowy sejm węgierski ma być dopiero d. 1. września otwarty, a nie w lipcu.

W *Vaterlandzie* czytamy następujący telegram z Zagrzebia d. 30. zm.: „W ręce narodowców wpadły akta urzędowe, które na podstawie zmyślonych wypadków usiłowały opozycję narodową wystawić jako wroga państwa i tym sposobem przeszkodzić porozumieniu między Kroacją a Węgrami. Jeden z tych protokołów dotyczy pobytu Skrejszowskiego i Oliwy w Zagrzebiu, ich mniemanych zabiegów około sojuszu czesko-kroackiego, dalej podrobionego, w tej sprawie, francuzkiego listu Clam-Martinitza i Riegera do klubu narodowych posłów kroackich itp. Drugi podobny memorjał dotyczy rzekomego czarnogórskiego ajenta rewolucyjnego, Matanowica, jego rokowań z tutejszymi narodowcami itd. Koła narodowe są tem niezmiernie oburzone.“

Stronnictwo unionistów (zwolenników rządu węgierskiego) miało w prawyborach w Kroacji zwyciężyć, o tyle, że w połączeniu z wirylistami (zasiadającymi w sejmie na mocy praw osobistych) mogą mieć większość w sejmie węgierskim. Między unionistami a narodowcami przychodzi nieraz do krwawych burd, jak np. w Koprzynicy.

## Korespondencje „Gaz. Nar.“

**Poznań** d. 29. kwietnia.

„Pop swoje, czort swoje“, mówi ruskie przysłowie. A lud wielkopolski zwykł powtarzać, gdy ktoś tego, co mu mówią, zrozumieć nie chce: „mów wilkowi pacierz, a on mówi: baran!“ Podobnie porozumiewa się z nami i książę kanclerz. Na petycję p. Świerkowskiego, majstra szewskiego, przewodniczącego na wiecu w Gostyniu, mającą równouprawnienie języka polskiego z niemieckim na celu, ks. Bismark odpowiedział: „Z zadowoleniem przekonałem się, że większość ludności ma to zaufanie do rządu J. kr. Mości, iż rząd Najj. pana w imię sprawiedliwości i praw konstytucyjnych monarchii pruskiej nie dozwoli, aby jakiejkolwiek części poddanych jego krzywda się działa.“ Dalej, „że ta większość w każdym czasie wiernością i walecznością udowodniła, że jest wdzięczną i przywiązaną za bezpieczeństwo i dobrobyt“ i t. d. — Zatem, na cóż się przydadzą petycje wszelkie, skoro osnowy ich zrozumieć nie chcą?! Ks. kanclerz koniecznie chce wmówić — co wszelako próżną tylko jest pracą Syzyfa — że ludność Księstwa polska rozkoszuje się losem swoim, pomimo że z niemiecką równouprawnienia nie doznaje, będąc pasierbem niesprawiedliwej macochy. Ależ ta ludność — podług ks. kanclerza — jest sobie o tyle naiwną, że rada ze wszystkiego i skąpą rękę z wdzięcznością całuje. Pozostaje zaś tylko garstka szlacheckich malkontentów — i posłowie na sejm berliński, wcale przez oną naiwną nieupoważnieni ludność, która przecież przez miłość dla rządu za doznane dobrodziejstwa krwią swoją zbroczyła pola austrjackie i francuzkie. Lecz tam poległa niestety, i młodzież szlachecka, a ks. kanclerz bynajmniej zrozumieć nie chce, że ich do spełnienia narzuconej powinności militarnej zobowiązywał honor wojskowy, o którym już Mickiewicz pisał jako o rzeczy szkodliwej, jeżeli zmienia się na jedyny czynnik w życiu człowieka, zastępujący miłość ojczyzny. Zresztą jest i we krwi polskiej, że nie stchórzy nigdy.

Cynizmem także w pewnym rodzaju jest artykuł hr. Pfeil o narodowych dążnościach Polaków, zamieszczony w *Germanii*, w którym poucza, jakby to najłacniej Polaków zgermanizować można, czyniąc im niektóre koncesje, mianowicie pod względem języka. Otóż i coraz więcej winniśmy się przekonywać, jak ważnem jest stanowisko nasze w równowadze międzynarodowej — skoro tak ciągle rozprawiają o nas, chcieliby nas chętnie co najrychlej... połknąć. Ale: kochajmy się, nie dajmy się! I powtarzajmy z wieszczem:

Nad Polską czuwa Bóg potężny,
Ocali on ten naród szlachetny a mężny.

W mieście naszem trwa ciągle jeszcze handel kamienicami; dziś kto kupi, jutro sprzeda z zyskiem, bajecznym niekiedy. Mieszkania ztąd podrożały także bezprzykładnie. Ale jest nadzieja wszelka, że trafik ten wkrótce ustanie, za miesięcy parę — a spekulanci ostatni źle na swoich obliczeniach wyjść mogą. W przeciągu roku nadto przybędzie i kilkadziesiąt nowych kamienic, to wtedy i mieszkania stanieją zaraz. Poznań się rozszerza, powiększa, przemysł się wzmaga, bo i ciągle o nowych słychać przedsięwzięciach.

Niezadługo ma ukazać się w księgarni J. K. Żupańskiego „Album Rapperswylskie“ na rok 1872, obfite w piękne artykuły. Wyjdzie także i druga serja: „Moje wspomnienia“ przez Paulinę z L. Wilkońską, wraz z drugiem wydaniem pierwszej „O życiu towarzyskiem w Warszawie“, która już niemal całkiem wyczerpniętą została.

Zresztą to i dość głucho teraz u nas i cicho. Teatru nie masz, koncerta umilkły — nawet i ploteczek mało.

Z pierwszym jednakże czerwca obiecują nam Towarzystwo artystów krakowskich — a z niem i panią Modrzejowską.

## Przegląd polityczny.

### Austro-Węgry.

Dalszy ciąg rozporządzenia ministerjalnego o o egzaminach ścisłych na uniwersytetach austrjackich, szczegółowo zaś dalszy ciąg ustawy o egzaminach ścisłych na Wydziale lekarskim:

§. 14. Wszystkie inne przepisy, odnoszące się do urządzenia poszczególnych egzaminów praktycznych wyda minister wyznań i oświecenia, porozumiawszy się z medycznemi kolegiami profesorów z szczególnem uwzględnieniem stosunków miejscowych.

§. 15. Podczas ogólnych egzaminów teoretycznych słucha kandydata każdy egzaminator i współegzaminator przez kwadrans. Jeśli kilku kandydatów równocześnie zdaje ten egzamin, natenczas komisja może ograniczyć czas egzaminowania na pół godziny dla wszystkich trzech kandydatów razem, jeśli w tym czasie wszyscy kandydaci okazali wiadomości przynajmniej „dostateczne“, i jeśli nie ulega wątpliwości, że otrzymają stopień „celujący“.

Żaden kandydat nie może wymagać, aby egzamin praktyczny i teoretyczny z tego samego przedmiotu zdawał przed tym samym egzaminatorem, owszem pozostawia się dziekanowi wyznaczenie egzaminatorów.

§. 16. Po ukończeniu każdego egzaminu praktycznego i teoretycznego wpisuje wynik jego każdy egzaminator, a względnie współegzaminator postępkiem „celujący,“ „dostateczny“ lub „niedostateczny“ do osobnego protokołu, przyczem uwzględnić także należy odpowiedzi na pytania zadane przez przewodniczącego lub komisarza rządowego.

§. 17. Żaden egzamin teoretyczny ogólny nie może być uważanym za pomyślnie złożony, jeśli kandydat otrzymał choćby od jednego tylko egzaminatora lub współegzaminatora postępek „niedostateczny“.

W tym razie może kandydat być przy-

---

## Szkic statystyczny

### zaboru moskiewskiego pod względem religijnym i etnograficznym.

(Ciąg dalszy. Zob. nr. 111, 113 i 114.)

IV.

Przechodzimy do roku 1867:

Na Litwie w roku 1858, jakeśmy widzieli, według źródeł urzędowych liczyło się 748.000 Polaków *), w skutek czego dla końca 1864 ograniczyliśmy się cyfrą tylko 720stu tysięcy. Cyfrę tę zatrzymujemy dla roku 1867.; chociaż bowiem nie wywożono już do Syberji lub w głąb Moskwy tysiącami, jak przedtem, lecz ucisk i prześladowanie ciągle trwały, i z tego powodu, zastanowiwszy się dobrze, bezpieczniej będzie przyjąć, że ludność polska na Litwie, od 1864 po 1867 włącznie, nie okazała żadnego przyrostu, tem bardziej, że dużo osób przeniosło się do Kongresówki lub rozeszło po świecie, a rząd zawsze więcej bierze rekruta z ludności katolickiej, jak z innych. Na Polaków na Litwie składają się mieszczanie, szlachta i polskie wioski (chłopi i szlachta zagonowa, zaściankowa; przez Mikołaja *odnodworcami* przezwana). W zachodniej części gubernii grodzieńskiej, całe powiaty byłej Białostockiej prowincji, zasiane są wsiami polskiemi *).

„Statystyka wojskowa,“ o której raz już żeśmy wspomnieli, a której właściwy tytuł jest: „*Zbornik wojennoj statistiki,*“ w Petersburgu przez sztab jeneralny wydana, jak widać z kalendarzyka Gotajskiego, zwykle ślępo powtarzającego pacierz moskiewski, podaje na rok 1867 tylko 961.000 Polaków dla całej Litwy i Rusi, z czego odtrąciwszy 483,000 na tę ostatnią, wypada dla pierwszej tylko 478.000 to jest o 242.000 mniej, jak my utrzymujemy. Różnicę tę łatwo każdy sobie wytłumaczy, przypomniawszy cośmy wykazali mówiąc o mniemanych 600.000 Moskalach w Kongresówce. Dla obałamucenia i oszukania Europy, chcąc przedstawić kraj Zabrane w świetle odpowiadającem jak można najbardziej swoim zamiarom, Moskal cały swój dowcip wytęża, na przekręcenie rzeczywistego stanu rzeczy.

Dla tych to szczególnie 242.000 mniemanych Moskali na Litwie, ks. F. Sęczykowski, przy pomocy kapituły wileńskiej, tłumaczy pieśni nabożne z polskiego na moskiewskie, i na tych to 242.000 Moskali-katolików, jak również 150.000 chłopów ruskich wyznających obrządek katolicki, moskiewski rząd wskazując, domaga się uporczywie od stolicy apostolskiej zezwolenia na wprowadzenie języka moskiewskiego do katolickiego kościoła

Możemy upewnić, że na Litwie Rusini katolicy, tak samo jak Polacy, doskonale rozumieją i znają język polski. Przed r. 1863 nieraz byliśmy świadkami, że nietylk Rusini katolicy, lecz nawet prawosławni, pochodzący z unitów, podczas wesela naprzykład, przy korowaju, spiewali polskie pieśni nabożne. Czy teraz spiewają — nie wiemy. Wiemy tylko, że źleby się stało z wsią taką, o której się by Moskal dowiedział, że czasy dawne głośno pamięta.

Tak samo jak Polakom, odmówiliśmy wszelkiego procentu wzrostu Rusinom-katolikom, których wytępienie, można powiedzieć najbardziej leży Moskalowi na sercu. Cała ilość 150.000 prawie wyłącznie przypada na mińską i witebską gubernię, i więcej na drugą, jak na pierwszą. Znajduje się dużo wsi chłopskich katolicko-ruskich w tak zwanych Inflantach polskich, a szczególnie koło Połocka, zkąd dopiero w kilka lat po kongresie wiedeńskim Aleksander I. wypędził jezuitów, których wtenczas na Litwie i w ogóle całem carstwie, było przeszło 700; część wypędzonych przyjął rząd austrjacki i osadził w Tarnopolu.

Litwinów w roku 1864 było 1,295.000; w roku 1867 około 1,316.000, tj. o 21.000 więcej. Wprawdzie Litwini są wszyscy katolikami, lecz przebiegły Moskal ma pewne dla nich względy raz dlatego, że żyją w zbitej masie, a powtóre dlatego, że są chłopami. Mając to na uwadze nie można było odmówić im pewnego zwiększenia. Daliśmy dla nich 1.6%, co przy przyroście w 6.90% dla całej ludności na Litwie, żadną miarą nie może być za wiele.

Rusinów prawosławnych przybylo przeszło 200.000, co daje 8%. Jest to ludność faworyzowana przez Moskwę, zresztą do narodowości ruskiej zaliczylibyśmy wszystkich, co Kaufman zmusił do prawosławia, chociaż znajdzie się podobnych z paręset między Litwinami.

Łotysi w lepszych byli warunkach jak pobratymcze im plemię litewskie, dlatego że przeważnie są protestantami lub prawosławnemi (dawniej unici w Inflantach polskich), a katolików między nimi stosunkowo nie wielu. Moskal jak jednych tak drugich, w porównaniu do Litwinów i Polaków, zostawiał w spokoju; z tej przyczyny mogli wzrość oni na równi z Niemcami, co wyniesie 5 pct.

Najwięcej pomnożyli się Moskale; w przeciągu lat trzech z 174.000 podskoczyli na 321.000, co wyniesie 85 pct. Przerażająca cyfra; lecz pomnąc na zaciętość i olbrzymie usiłowania rządu, aby jak najprędzej zafarbować Litwę na kolor moskiewski, nie będziemy się jej dziwić. Nawet rozkolników z nad Oki i Wołgi rząd pędził na Litwę i dawał im grunta.

Przyjmując powyższe procenta i zatrzymując dla żydów naturalnie ten sam, co w wykazie pod względem etnograficznym został przyjęty, Litwa z roku 1867 przedstawi się nam w następujący sposób:

a) Polaków: 720.000 (11 pct.); z tych 4000 wyznaje religie protestanckie, a reszta katolicy. b) Litwinów: 1,316.000 katolików (20.13 pct.). c) Łotyszów 662.000 (10,13 pct.), a mianowicie: 29.000 katolików, 150.000 prawosławnych, 483.000 protestantów. Rusinów: 2,794.000 (42,73 pct.); pomiędzy nimi 150.000 katolików, a reszta, t. j. 2,644.000 prawosławnych. Żydów: 656 000 (10.03 pct.). Niemców: 70.000; oprócz 1000 katolików, cała reszta wyznaje protestantyzm. Moskwy: 321.000 prawosławnych — co uczyni ogółem 6,539.000. (D. n.)

*) Tablica synoptyczna wyjęta z dzieła: „Description ethnografique des peuples de la Russie par F. de Pouilly, S. Petersbourg, 1862.“ Pan de Pouilly czerpał ze źródeł urzędowych i jak to świadczy miejsce, w którem wydał swe dzieło, choćby chciał nie mógł nic takiego podać, coby nie było na rękę rządowi. Sądzimy, że nie będzie bez interesu gdy według tych źródeł urzędowych podamy wykaz Polaków, Litwinów Rusinów, i innych, za rok 1858 dla każdej gubernji z osobna:

Witebska: 70.000 Polaków, 465.000 Białorusinów, 140.000 Łotyszów, 10.000 Estów, 62.000 Żydów, 9.500 Niemców i tylko 25.000 Moskwy, razem 781.500. Mohylewska: 40.000 Polaków, 695.000 Białorusinów, 40.000 Ukraińców (na południu), 103.000 Żydów, 500 Niemców i 5.000 Moskwy, razem 883.500. Mińska: 185.000 Polaków (przeważnie w Zachodniej części), 650.000 Białorusinów, 98.000 Żydów, 3.000 Tatarów, 500 Niemców i 50.000 Moskwy, razem 986.600. Kurlandja: 13.000 Polaków, 10.000 Litwinów, 460.000 Łotyszów, 2.000 Liwów, 22.500 Żydów, 60.000 Niemców i 9.000 Moskwy, razem 576.500. Kowieńska: 30.000 Polaków; 790.000 Litwinów, 16.000 Łotyszów, 2.000 Białorusinów, 115.000 żydów, do 500 Tatarów, 14.000 Niemców i 21.000 Moskwy, razem 988.500. Wileńska: 185.000 Polaków, 410.000 Litwinów, 187.000 Białorusinów, 75.000 Żydów, 2.800 Tatarów, 1.000 Niemców i 15.000 Moskwy, razem 875.800. Grodno: 225.000 Polaków, 50.000 Litwinów (w okolicach Grodna i wioskach na północy); 176.000 Białorusinów, 95.000 Żydów, 1.500 Tatarów, 8.000 Niemców i 26.000 Moskwy, razem 881.500.

Okazuje się z tego najdowodniej, że część Zachodnia Litwy (gubernje: Kurlandzka, Kowieńska, Grodzieńska i zachodnia połowa Mińskiej) jest przeważnie litewsko-polską, część wschodnia (Witebska, Mohylewska i zachodnia połowa Mińskiej) przeważnie ruską, a obu razem, tak samo jak Wołyń, Podole i Ukraina, pomimo najlepszej chęci, nie może nikt przy zdrowych zmysłach nazwać moskiewskiemi, jak tego chce dowieść Moskal na różne sposoby.

Ruś w tymże samym czasie, tak się przedstawiała: Ukraina: 75.000 Polaków, 1,640.000 Rusinów południowych, czyli Małorusinów, jak Moskale nazywają, 225.000 Żydów, 2.000 Niemców i 2.000 tylko Moskwy, razem 1,944.000. Wołyń: 165.000 Polaków, 10.000 Białorusinów, 1,150.000 Rusinów p., 188.000 Żydów, 5.000 Niemców i 9.000 Moskwy, razem 1,527.000. Podole: 205.000 Polaków, 5.000 Białorusinów(?), 1,290.000 Rusinów p.; 195.000 Żydów, 1.500 Niemców, 42.000 Rumunów i 8.000 Moskwy, razem 1,746.500. Na Rusi każdego katolika śmiało można liczyć za Polaka, są tam wsie całe Mazurów kolonistów polskich osiedlonych w wieku XVI i XVII a wsi ruskich, wyznających religię katolicką, stosunkowo nie wiele.

*) Aby przekonać czytelnika, że twierdzenie nasze w przedostatniej części tego artykułu wyrażone, że cyfra 720.000 Polaków na Litwie nie jest wygórowaną, popieramy to nasze twierdzenie następującym rachunkiem. Przypuszczając, że w kilku latach poprzedzających wojnę 1863 roku, na całym obszarze Litwy chcąc zerwać jedyną nić, za pomocą której car związał ich z Moskwą, ośmieliło się wrócić do katolicyzmu tylko 5250 Polaków, co jest z pewnością za mało, których to Polaków rząd w spisie ludności roku 1858 jako prawosławnych do Moskali policzył; odmawiając wszelkiego przyrostu za lata 1863 i 1864; biorąc takowy li tylko dla 5ciu lat poprzedzających rok 1863, chociażby nie więcej jak o $1\frac{1}{4}\%$ rocznie, co wyniesie 46.750 i dodając te 46750 tąk samo jak 5.250 do 748.000 z roku 1858, otrzymamy przed wojną 800.000. Przyjmując poległych, zamordowanych, wywiezionych do Syberji lub na Kaukaz, przesiedlonych gwałtem nad Wołgę i wreszcie tych, co wyemigrować musieli, w ogólnej liczbie na 80.000, zostanie pod koniec roku 1864go 720.000. Jest to cyfra raczej za mała, aniżeli za wielka; niechcąc jednak aby nas posądzono o naciąganie rachunków, woleliśmy przyjąć procent przyrostu, jakoteż i ilośćtych którzy powrócili do katolicyzmu, bardzo skromne, chociaż przeciąg czasu od 1858 — 1862 jak wiadomo, był bardzo sprzyjającym rozwojowi elementu polskiego w kraju Zabranym.

do sto[illegible] zyj w[illegible] dwa miesiące do powtórzenia [illegible]vcznego szczegółowego, któ[illegible] re[illegible] [illegible]em powtórzeniu znów otrzy[illegible] „niedostateczny“, to wolno mu [illegible] raz zdawać po czterech miesiącach. [illegible] do trzeciego powtórzenia obowiązują przepisy §. 20.

Każde powtórzenie takiego egzaminu teoretycznego odbywać się ma w ciągłej obecności przewodniczącego odnośnej komisji egzaminacyjnej komisarza rządowego.

§. 18. Jeżeli kandydat podczas ogólnego egzaminu teoretycznego otrzymał od więcej niż od jednego z egzaminatorów postępek „dostateczny“, natenczas przewodniczący bezpośrednio po skończeniu egzaminu ogólnego teoretycznego lub powtarzanego a pomyślnie zdanego egzaminu szczególnego teoretycznego, oblicza z postępków egzaminów praktycznych i ogólnego teoretycznego stopień ogólny z całego egzaminu ścisłego.

Gdzie postępki lepsze są w tej samej ilości co mniej dobre, stopień ogólny wypadnie według mniej dobrych.

Rezultat wpisany zostanie natychmiast do protokołu egzaminów ścisłych i ogłoszonym publicznie kandydatowi.

§. 20 Na każde trzecie powtórzenie czy to egzaminu praktycznego, czy to szczegółowego egzaminu teoretycznego lub całego egzaminu teoretycznego ogólnego, może pozwolić tylko minister wyznań i oświecenia po porozumieniu się z kolegium medycznem profesorów.

Jeśli kandydat pozwolenia tego nie otrzymał lub przy trzeciem powtórzeniu przepadł, wykluczonym zostaje raz na zawsze od uzyskania doktoratu medycznego na uniwersytecie w krajach w Radzie państwa reprezentowanych, jak również od zatwierdzenia uzyskanego dyplomu doktorskiego za granicą.

§. 21. Każde powtórzenie egzaminu powinno, o ile tylko to być może, odbyć się za współudziałem tych samych egzaminatorów co poprzedni egzamin, który się nie powiódł.

§. 22. Za każdy egzamin ścisły złożyć powinien kandydat taksę, a mianowicie za pierwszy 55 zł., za drugi 60 złr., a za trzeci 65 złr.

Z tego otrzyma przewodniczący i komisarz rządowy za swój współudział we wszystkich egzaminach praktycznych jednego rygorozum, każdy po 5 złr. w. a. i takąż samą kwotę za współudział w egzaminie ogólnym teoretycznym; reszta 5 złr. w. a. wpłynie na fundusz kancelaryjny uniwersytecki.

Przy każdem powtórzeniu egzaminu otrzyma każdy udział biorący członek komisji egzaminacyjnej połowę wyżej określonej taksy.

§. 23. Pojedyńcze taksy uważane być mają jako czesne i dlatego pobierane być mogą tylko za czynność rzeczywistą.

§. 24. Promocji pod przewodnictwem rektora i w obecności dziekana kolegium profesorów dokonywa profesor zwyczajny (*per turnum*) jako promotor w formie zwykłych sponsyj.

W Pradze odbywać się jeszcze będzie za współudziałem dziekana doktorów.

W Wiedniu zaś odbywać się będzie promocja, jak dotąd, ze współudziałem rektora, kanclerza, czterech dziekanów doktorów i notarjusza Wydziału.

§. 25. Taksa promocyjna za doktorat wszystkich gałęzi umiejętności lekarskiej wynosi we wszystkich uniwersytetach krajów w Radzie państwa reprezentowanych 60 złr. w. a. Z tego dostaje (prócz w Wiedniu) rektor 15 złr., dziekan i promotor po 5 złr. w. a.; w Pradze także dziekan doktorów 5 złr. w. a.

W Wiedniu dla wszystkich współdziałających utrzymują się dotychczasowe płace.

Dalej z taksy tej wpłynie 5 zł. w. a. na fundusz kancelaryjny uniwersytecki, z którego opędzić należy istniejące jeszcze na niektórych uniwersytetach koszta za wystawienie dyplomu i dotychasowe płace urzędników kancelaryjnych i służby, z wyjątkiem tych płac, które dostali za szczegółowe czynności przy uroczystości aktu promocyjnego, teraz już nadal zniesione.

Reszta wszystkich opłat promocyjnych (także w Wiedniu) rozdzielona być ma między wszystkich profesorów wydziału w równych częściach.

§. 26. W tych uniwersytetach, gdzie dotychczas były w zwyczaju uroczystsze formy promocji, pozostawia się do woli kandydatowi żądać zamiast prostej formy tej uroczystszej za opłatą, jaką się zwykle za to pobiera. Lecz przepisana w §. 25 taksa także i w tym wypadku w myśl tegoż paragrafu zostanie użytą i rozdzieloną.

§. 27. Istniejące dotychczas na niektórych uniwersytetach opłaty przy promocji, które składa doktorant na rzecz stowarzyszeń wdów lub kolegiów doktorskich na wydziałach, pozostają nienaruszone.

§. 28. Ustawa niniejsza o egzaminach ścisłych wchodzi w życie z początkiem roku szkolnego 1872/78.

Lecz w pierwszych dwóch latach jej mocy obowiązującej odpada egzamin z fizyki i egzamin praktyczny z fizjologii w pierwszem rygorozum, jak również kwoty przypadające dla odnośnych egzaminatorów.

Pozwala się także wyjątkowo tym, którzy właśnie co ukończyli medyczne nauki, a żadnego jeszcze nie złożyli rygorozum, lub którzy na ostatnim są roku medycyny, aby wstępne egzamina z botaniki, mineralogii i zoologii złożyli w ostatnich czterech tygodniach półrocza letniego.

Względnie tych kandydatów atoli, którzy przed początkiem roku szkolnego 1872/73 złożyli już jeden egzamin ścisły, obowiązują co do ich dalszych egzaminów ścisłych i co do interwencji przy nich dotyczasowe przepisy i taksy; względnie zaś każdego aktu promocyjnego bez różnicy obowiązują §§. 24 do 27.“

## Ziemie polskie.

Koniec sprawozdania o czynności kijowskiej filji Słowiańskiego komitetu dobroczynności, którego to sprawozdania początek podaliśmy w przeszłym tygodniu — według tekstu zamieszczonego w *Słowie* tutejszem, jest następujący:

„Pomoc, jaką w roku 1870 okazywaliśmy Słowianom przez rozdawanie między nimi książek, zawierała się w tem, żeśmy wysłali do Chełmu na ręce p. Liebiedińcewa 850 egzemplarzy różnych książek moskiewskich [1].“

„Na dostarczanie książek Słowianom, zwrócił był szczególniejszą swą uwagę jeden z najgorliwszych członków naszych Mikołaj syn Arkadiusza Rigelmann. Często podróżując za granicą, szczególnie po ziemiach słowiańskich, nabył przekonania, że książki nasze są dla Słowian niezbędnie koniecznemi, w skutek czego powodowany ku nim miłością, zawiadomił komitet słowiański, że gotów jest za własne pieniądze gromadzić książki nasze w takich punktach ziem słowiańskich, z którychby już potem, księgarze łatwo mogli rozsyłać na prowincję. Naturalnie, że Towarzystwo z niezwykłą radością przyjęło propozycję pana Rigelmann, spodziewać się bowiem można, że wypłyną z niej najpiękniejsze skutki.“

„I tak, przy pomocy i błogosławieństwie Bożem zrobiliśmy wszystko, co tylko było w naszej możności. Przychody w roku w mowie będącym, wynosiły 3409 rubli, rozchody 2736 r. 93 kopijek. Zachodzi teraz pytanie, komu to wszystko zawdzięczamy? Oto duszą naszego Towarzystwa był nasz prezes czcigodny i zacna Rada zarządzająca! Żywa ta jednostka z wielką przezornością taktem i spokojnie pracowała na k o r z y s ć Słowian, ani na włos bez potrzeby nieodstępując od raz na zawsze obmyślanego programu. Program ten jest następujący:

„Kijowski oddział Najwyżej zatwierdzonego słowiańskiego komitetu dobroczynności, śpieszy z pomocą Słowianom tak u siebie w domu jak i za granicami Moskiewskiego Państwa, a to głównie w sposób następujący:

„I. Dopomaga kształceniu i wychowaniu młodych Słowian w wyższych i średnich moskiewskich naukowych zakładach;

„II. Stara się o rozpowszechnienie pomiędzy nimi języka moskiewskiego zapomocą nadsyłania moskiewskich książek, pomagania miejscowym nauczycielom r o s s y j s k i e g o (!) języka, itd.;

„III. Biedne cerkwie zaopatruje w książki kościelne, obrazy, ornaty i sprzęty potrzebne, a szkoły w książki naukowe i nakoniec

„IV. Pomaga słowiańskiemu komitetowi dobroczynności w m. Moskwie zapomocą podtrzymywania przedsięwzięć literackich (litieraturnych predprijatji) mających nadzwyczajną wagę tak dla słowiańskich interesów w ogóle, jak dla m o s k i e w s k i c h w s z c z e g ó l n o ś c i [2]).

„Komitet w roku 1871 odbył ośm posiedzeń. Prezesem komitetu był *preoświaszczennyj* Porfirij biskup czechryński a zarazem wikarjusz Kijowskiej dyecezji; wiceprezesem, rzeczywisty radzca stanu Grzegorz, syn Pawła Gałagan. Oprócz nich należeli do Rady zawiadowczej: księżna N. A. Dondukowa-Korsakowa, żona tutejszego jenerał-gubernatora, prezydent miasta Kijowa P. P. Demidow, M. B. Józefowicz, N. A. Rigelmann i inni [3]). podskarbim był A. J. Linniczenko, a sekretarzem na miejsce W. A. Bilbasowa — który chociaż przeniósł się do Petersburga, lecz tu u nas w Kijowie zostanie w pamięci na zawsze, bo nadzwyczaj był gorliwym członkiem — wybrano N. A. Kałmakowa.“

„Rada zarządzająca, oprócz załatwiania spraw bieżących, starała się najbardziej o powiększenie ilości członków Towarzystwa jakoteż środków materjalnych, przyczem zajmowała się także z wielką pilnością zakładaniem ognisk dobroczynności naszej dla Słowian „z a g ó r a m i“, na które to ogniska można byłoby z ufnością polegać (nadieżdnych). Staranie to nie nie było bezowocowem dzięki gorliwej i dobrze obrachowanej działalności naszego prezesa. Za pomocą podwładnego sobie duchowieństwa, udało się mu wpłynąć na dobroduszny lud wiejski (dobrodusznyj sielskij lud) o tyle, że ten z własnej woli zaczął dawać składki na Słowian.“

„Skończyliśmy, ośmielamy się tuszyć sobie, że członkowie nasi i nadal będą z gorącem współczuciem dla wspólnej naszej wielkiej sprawy słowiańskiej.“

„Niechże Bóg błogosławi zamiary i ofiary nasze.“

Powstrzymaliśmy się od wszelkich uwag, lecz nie sposób nie zwrócić uwagi na tę ohydną obłudę i obrzydliwe zuchwalstwo, z jakiemi komitet pod pokrywką dobroczynności przygotowując moskiewskie kajdany dla Słowian, wzywa Boga i powołuje się na niego! Bezwstyd ten jest jedną z głównych cech wszystkich złodziejów i zbójców na wielkim trakcie dziejowym świata.

O wyjątkowem postępowaniu władz rządowych w celu zbadania duchowych potrzeb szkół ludowych w Górnym Szląsku w korespondencji z Opola do *Dz. Pozn.* czytamy:

W dodatku nadzwyczajnym najświeższego numeru Amtsblattu królewskiej rejencji w Opolu, czytamy uwiadomienie prezesa rejencyjnego, następującej treści:

„W skutek rozporządzenia p. ministra oświecenia odbędzie się w najbliższym czasie nadzwyczajna rewizja szkół elementarnych w obwodzie rejencyjnym opolskim, którą komisarze z umysłu ku temu wysłani, uskutecznią.

Uwiadamiając o tem pp. inspektorów szkolnych, superintendentów i rewizorów, upominam ich, aby przy zarządzonej nadzwyczajnej rewizji obecnymi byli, w razie potrzeby komisarzom chętnie stosownych objaśnień udzielali, jako też przełożonym szkoły i nauczycielom odpowiednich wskazówek dawać nie omieszkali.

Królewskim landratom i magistratom polecam, aby komisarzom p. ministra przy wykonaniu ich zleceń, o ile zajdzie potrzeba, pomocnymi byli.“

Wyjątkowy ten krok przedwstępny dla obmyślenia przyszłego programu dla szkół górnoszląskich dowodzi przezornej ostrożności. Rząd widocznie nie ufa raportom dawniejszym, przemilczającym o ludności polskiej, a budząca się świadomość narodowości polskiej zwraca baczną jego uwagę.

Rozumie się, że orzeczenie przybyć tu mających komisarzy w sprawie języka polskiego, będzie decydowało o mających zapaść w tym względzie uchwałach.

Oby zechcieli tylko ci panowie sprawdzić jak najdokładniej i najszczegółowiej potrzeby i niedomagania duchowe nietylko w szkole, ale i w cichych zakątkach wiejskich, z których witać ich będzie upokorzenie moralne, w jakiem tu ludność polska żyje.

Jako przyczynek do dokumentów, iż rząd pruski popiera agitatorów jubelfestu w Prusach zachodnich, podajemy z *Gaz. Toruńskiej* fakt następujący.

Toruń, 23. kwietnia. Tutejsza *Thorner Ztg.* donosi, że reskryptem pruskiego ministra spraw wewnętrznych przeznaczone zostały na cele Wiedervereinigungu roczne użytki i oszczędzone w ostatnich pięciu latach dochody od powiatowych funduszów komunalnych, a stany powiatowe i bez wyraźnego przyzwolenia regencji mogą użyć dochodów tych wymienionym celu, co na razie zapisujemy tylko.

[1]) „Radzilibyśmy, aby komitet nadal postarał się o inną drogę jak tę, za pomocą której dotychczas posyłał książki dla Galicji; nadsyłane bowiem przez Chełm albo wcale nie dochodzą, albo jeśli dochodzą, to nie wszystkie (p. r. *Słowa.*)“

A zatem wszystkie te 850 egzemplarzy nie dla Chełma były przeznaczone, lecz dla Galicji, i dziwnem jest trochę, dlaczego w sprawozdaniu wyraźnie nio powiedziano o tem.

[2]) „Zwracając uwagę polskich naszych kolegów na program powyższy, ośmielamy się ich uspokoić, że celem komitetu nie jest polityczna propaganda, lecz tylko oświata i dobroczynność. Zdarzyć się może, że *Gaz. Nar.* w chwili strachu w programie tym dostrzeże „moskiewską propagandę“ lub nawet schyzmę (p. r. *Słowa.*)“

[3]) Z radością zapisujemy w szpaltach naszego pisma imiona najwięcej czynnych członków tego Towarzystwa. (p. r. *Słowa.*)

## Hiszpania.

Ruch karlistowski rozszerza się, ale siły jego nie można ani trochę ocenić na podstawie szczupłych i jednostronnych wiadomości rządowych. Wieść obiega, że biskupi hiszpańscy oświadczyli się za ruchem karlistowskim i podwładnym swoim rozesłali polecenie wspierać ów ruch wszelkiemi siłami. Wiadomość ta zapewne jest także przesadzoną, i zastosować się da zapewne tylko do niektórych biskupów.

Między walczącemi stronami zaciętość się wzmaga. Głoszą, że żandarmi rozstrzelali dziesięciu schwytanych powstańców. Karliści nie mniej są okrutni, i mieli zamordować wielu urzędników, którzy im w ręce wpadli.

## Moskwa.

Jenerał Sherman wraz z synem prezydenta Stanów Zjednoczonych północnej Ameryki, młodym panem Grantem, dnia 24. zm. przybyli z Konstantynopola do Odessy. Jen. Shermann zaraz się zajął obejrzeniem resztek byłych fortyfikacyj, które dość głośną odegrały rolę w wypadkach 1854—1856, poczem amerykańscy goście zaproszeni zostali na śniadanie, podczas którego Moskale i Amerykanie palnęli sobie kilka komplementów na znak serdeczności.

Z marcowego zeszytu *Ekonomisty*, wychodzącego w Warszawie, zwracając uwagę na stosunkowo wielką taniość utrzymania armii (przeszło 90.000 za 356,000.000 złr.), która to taniość możebną jest obecnie li tylko przy takich społeczno-ekonomicznych stosunkach, jakie tylko w Moskwie panują, podajemy ogólne pozycje budżetu carstwa na rok bieżący, t. j. 1872:

Podatki stałe, niestałe i różne opłaty wynosić mają w ogóle 357,744.670 rs. z regalii rządowych, mianowicie z górnictwa, mennicy, poczty, telegrafów, ogólny dochód przewidywany na 21,590.562 rs., z dóbr rządowych 39,844.011 rs., z wpływów różnego rodzaju i dochód z kraju zakaukazkiego obliczony został na 570,848.325 rs., z wpływów zwrotnych w ogóle 19,424.151 rs., z zasobów specjalnych, przeznaczonych na budowę dróg żelaznych i urządzenie portów w Odesie i Libawie 6,925.326 rs.

Ogólne zebranie dochodów państwa stanowi sumę 497,197.802 rs.

Wydatki. Długi państwa zagraniczne, terminowe i nieterminowe, oraz długi wewnętrzne terminowe i nieterminowe, spłacane być mają przeznaczoną na ten cel sumą rs. 86,381.575; etat najwyższych władz państwa wynosi w ogóle 1,787.350 rs. Z tej sumy przeznaczono na kancelarję przyboczną dla spraw król. Polskiego 11.262 rs.

Etat zarządu synodu wynosi 9,405.929 rs.; ministerstwo dworu carskiego czyli dotacja rodziny carskiej, utrzymanie dworu carskiego i władz do niego należnych, utrzymanie pałaców carskich, zamku i parków w Warszawie 8,953.679 rs. Dla ministerstwa spraw spraw zagranicznych przeznaczono 2,505.553 rs.; dla minist. wojny przeszło 156,000.000 rs.; dla ministerstwa marynarki 20,769.268 rs.; dla minist. skarbu w ogóle 77,554.811 rs.; dla minist. dóbr państwa 9,588.853 rs.; dla minist. spraw wewnętrznych w ogóle 42,497.638 rs.; dla ministerstwa oświecenia 11,255.601 rs.; dla ministerstwa komunikacyj 22,426.718 rs.; dla ministerstwa sprawiedliwości 10,583.977 rs.; etat kontroli państwa, władz od niej zależnych, wydatki ekonomiczne i inne 2,000.661 rs.; dla zarządu głównego stadnin rządowych 692.629 rs.

Na wydatki wydziału sprawiedliwości w królestwie Polskiem na r. b. przeznaczono 811.923 rs.

Na pokrycie niedoboru w dochodach państwa w r. b. przeznaczono milion rubli; wydatki zaś w ogóle wynosić mają 496,813.581 rr. Z sumowania zatem pozycji dochodów i wydatków przewyżkę dochodów stanowi rs. 384.22.

Przed miesiącem przybył do Baku z zatoki Astrabadzkiej wojenny statek „Komar“ z wiadomością, jakoby Turkmeni błagali rząd moskiewski o pozwolenie kupcom moskiewskim założyć w Krasnowodzku i innych punktach wschodniego brzegu morza Kaspijskiego, składy zboża i mąki, i sprzedawać takowe im, Turkmenom, albowiem Persja, która dotąd ich żywiła, sama teraz mrze z głodu.

Jeśli Turkmeni będą tak wybredni, jak Persowie, to niewielką pomocą będzie mąka moskiewska. Właśnie z Baku niedawno wyjechał z powrotem do domu pewien jenerał perski, przysłany przez szacha dla odbioru mąki żytniej, którą rząd moskiewski po sąsiedzku przeznaczył był, naturalnie za pieniądze, dla Persów, głodem dotkniętych. *Pet. Wiedom.* piszą, że jenerał znalazł mąkę w tak złym gatunku, że odrzekł się jej. Jenerał próbował piec z tej mąki czareki i ławasze, lecz zamiast ulubionych Persom tych placków, otrzymał „coś tak niepojętego, niewidzianego i do czarnego kamienia podobnego, że już dalej nie idzie!“ Zapewne nic innego nie zaszło, jak tylko czynownicy zwykłego swego figla wypłatali rządowi. Mąkę pod ich dozór oddaną sprzedali, zastąpili ją otrębami, dosypali wapna z ziemią pomięszanego — i tem poczęstowali zdumionego Persa.

W temże samem mieście Baku obiegała pogłoska, że poselstwo chiwińskie, o którem wspominaliśmy niedawno, przybyło już do Aleksandrowskiego fortu (jeden z dość licznych fortów, któremi zwykle Moskal ozdabia swe drogi wojenne w azjatyckich stepach). Poselstwo to ma mieć od chana poruczone sobie ważne sprawy, i wkrótce przybędzie do Tyflisu.

# W sprawie oświaty ludu.

Od jednego z kapłanów naszych centralny komitet składek na fundusz szkół ludowych odebrał następujące pismo:

„Myśl błogą przez pp. w bieżącym roku powziętą, mającą na celu oświatę ludu naszego — ja od 3 lat mego tu pobytu wprowadzam, acz mozolnie — w czyn. Najniekorzystniejsze bowiem zastałem w tej mierze okoliczności. Ruś dzika, twarda — dwór zimny — wieś pijacka, uboga. Przesądów mnóstwo — ale w imię Boże wziąłem się rączo do pracy — założyłem szkołę we własnem pomieszkaniu, sprawiłem sprzęty potrzebne, sprowadziłem książki, tylko poprosiłem z ambony rodziców, by swe dzieci posyłali i uczę sam po całych dniach dziatwę, i dzięki Bogu pokazało się, iż we względzie narodowo-religijnym moja szkoła w Sanockiem, jako wzorowa, do Rady krajowej przedstawiona, a niechętni włościanie w r. b. oświadczyli, iż pragną mieć szkołę, i erygowali ją ile możności. Teraz więc oprócz 6 do 7 godzin w szkole mam jeszcze zbierać tu i ówdzie materjał pod szkołę i zająć się budową tejże, by koniecznie przed zimą stanęła, i choć mnie za delegata w tak pięknej sprawie proponowano, nie mogę w żaden sposób wśród tych okoliczności przyjąć na siebie tego obowiązku, bo musiałbym dziatwę zaniedbać i budowa szkoły „ad calendas graecas“ zwlekła by się. Gotów do wszelkich możebnych usług w sprawie kraju i ludu — zostaję z szacunkiem, życzliwy ziomek.“

Postępowanie to zacnego kapłana może być dla innych wzorem do naśladowania — gdyby wszyscy księża nasi tak pięknie pojmowali swe posłannictwo, to zabiegi nasze o przyszłość narodu w bliskim czasie korzystne wydaćby musiały owoce. Podając do publicznej wiadomości gorliwość jednego z naszych pasterzy około ludu, powierzonego jego pieczy, przesyłamy mu ze swej strony: Szczęść Boże szanowny kapłanie waszej zacnej pracy!

Z Nadworny pan Erazm Masłowski przesyła nam do umieszczenia następujące pismo: „Że słuszną rzeczą jest, by sejm jako reprezentacja kraju u s t a w ą zapewnił, dotację na utrzymanie szkół i nauczycieli ludowych i na ten s t a ł y p o d a t e k uchwalił o co *Czas* zdaje się teraz na serjo domagać, nikt temu zaprzeczyć nie zechce, lecz gdy sejm mimo nadarzających się wielu sposobności tego nie uczynił, maż więc kraj z założonemi rękami czekać i najżywotniejszą kwestję przyszłego bytu zaniechać dlatego tylko, że ją reprezentacja krajowa zaniedbać raczyła? Prawda, że składkami dobrowolnemi nie osiągniemy tak rychło pożądanego skutku, i że tam, gdzie jest obowiązek w s z y s t k i c h, składki p o j e d y ń c z y c h wyglądają na upokarzającą dla kraju jałmużnę, ale czy nie lepiej serdeczną jałmużną poratować chorego niźli go na wyleczenie do powszechnego szpitalu odsełać? a zwłaszcza gdy w tym szpitalu doświadczona obojętność lekarzy ubogim najdłużej każe na lekarstwo czekać.

Jeszcze w r. 1861 podałem wniosek do sejmu na ręce szanownego posła dr. Smolki, by u s t a w ą nałożony został podatek w formie taks o d ś l u b ó w m a ł ż e ń s k i c h na cele oświaty tj. na założenie seminarjów nauczycielskich i na stypendja dla kształcącej się ubogiej młodzieży krajowej, z których gdy statystycznie udowodniona przeciętna liczba małżeństw rocznie do 50.000 wypadków w naszej Galicji dochodzi, przeto po jednym guldenie (nie kładąc tamy dobroczynności) znaczna kwota 50.000 złr. rocznego dochodu się okazuje, która łatwo i bez kosztów zebrana, nie czyniłaby opodatkowanym wcale uszczerbku na ich dochodach, a przysporzyłaby znacznie środków do rozkrzewienia oświaty, lecz cóż, szanowny poseł popierał gorąco ten wniosek, który dla braku czasu został odesłany z wszelką przyzwoitością do wydziału a *Czas* wtedy nie widział potrzeby zachęcić sejmową większość do uchwalenia takiej ustawy.

Na powtórnej kadencji ponowiłem ten wniosek tak przez dr Smolkę, jakoteż innych szanownych posłów i takowy był znowu wniesiony, przeczytany i popierany, lecz przy głosowaniu była większość w bufecie, a wniosek mniejszością upadł. Czemuż wtedy *Czas* nie upominał się ze znaną energią o ustawę w tym duchu i nieczynił większości odpowiedzialną za niedopełnianie obywatelskich obowiązków? Zeszłego roku ten sam wniosek, z innem tylko przeznaczeniem, bo podobno wprost na utrzymanie szkół ludowych został przez Wys. Radę szkolną krajową opracowany i Wys. sejmowi przedłożony, lecz nie doczekał się nawet światła porządku dziennego! A tak minął bezpowrotnie jeden dziesiątek lat od czasu podania myśli do uchwalenia rzeczonego podatku na cele oświaty ludowej, w którymby promyk słoneczny doszedł przez szczeliny do wielu rodzin chaty wieśniaczej i ogrzał nagich i skrzepłych zbawiennem ciepłem.

I cóż więc ma kraj czynić, gdy wysoki sejm nie chce czy nie może sam w tej nagłej a obowiązkowej sprawie działać? Czekać i założyć ręce, i odsełać chorych do szpitalu powszechnego (jak to *Czas* radzi)! Nie lepiejże choć jedną potrawą nakarmić głodnego, nie dać mu upaść pod własnemi wrotami mrozem skostniałemu, i ogrzać go serdecznem ciepłem miłości bliźniego, a gdy przywrócimy mu zdrowie, przyjdzie sam do nas i uściska naszą bratnią dłoń z serdecznem podziękowaniem, żeśmy go chorego nie odesłali do szpitalu powszechnego po lekarstwo.

Raźno więc bierzmy się do składek na cele oświaty ludowej, niechaj każdy dla sprawy publicznej przyczyni się odpowiednim datkiem, i nie spycha obowiązku tego na sejm krajowy, któremu takie czynne zamanifestowanie kraju będzie poważniejszym nakazem do skutecznego działania w tej sprawie.“

# K r o n i k a

— **Kurjerek lwowski.**

Już wczoraj donieśliśmy, że znakomity artysta sceny warszawskiej, pan Rapacki, przybył do Lwowa na gościnne występy. Po raz pierwszy wystąpi w następną środę w komedji: „Safanduły“.

Dana we środę po raz pierwszy komedja: „Miłość i dyplomacja“, podobała się nadzwyczajnie. Mianowicie odznaczyła się wyborną grą pani Aszpergerowa. Bardzo dobrze odegrała swą rolę młodej mężatki panna Rudkiewiczówna. Układ scen był bardzo trafny. Reżyserją zajmowała się pani Aszpergerowa, i dołożyła widocznie starań wszelkich, aby komedja ta salonowa poszła gładko i swobodnie: co się jej zupełnie powiodło, bo cała publiczność zgromadzona była zadowolona i z wybornej sztuki i z dobrego jej odegrania a p. Aszpergerową i artystów po każdym akcie przywoływała.

W miesiącu maju urządzi Towarzystwo młodzieży handlowej wycieczkę za miasto, gdzie na wolnem miejscu urządzony ma być teatr amatorski, gry towarzyskie, śpiewy chóralne, ognie sztuczne, a potem powrót z muzyką do miasta. Towarzystwo to dało już liczne dowody, że podobne wycieczki majowe gustownie umie urządzić. Spodziewać się należy, że wycieczka ta licznych znajdzie zwolenników, tem więcej, że wstępne od biorących udział przeznacza Towarzystwo na fundusz szkół ludowych.

I stowarzyszenie S o k o ł a zamierza urządzić wycieczkę, lecz nie daleką, bo połączona ma być z popisem publicznym.

Tego roku młodzież, uczęszczająca do zakładu gimnastycznego Sokoła, zrobiła bardzo znaczne postępy. Osobliwie wolne ćwiczenia, połączone ze śpiewem, którego uczy w Zakładzie p. W. Czerwiński, tego roku rozwinięto nierównie więcej niż w ubiegłych latach, idąc w tym względzie za przykładem zagranicznych zakładów gimnastycznych.

Obecnie zarządem szkoły gimnastycznej Sokoła zajmuje się dr. medycyny i chirurgii, Wenanty Piasecki.

Na wystawę szkolną, mającą się odbyć w lipcu w Tarnowie, przy sposobności Walnego zgromadzenia Towarzystwa pedagogicznego przygotowuje znany pedagog, dr. Nowakowski, zbiór elementarzy w różnych językach, nawet w wielu wschodnich. Zarazem będzie miał odczyt o elementarzach i systemie elementarza u rozmaitych narodów.

— Czytamy w *Gaz. Lw.*: We środę około godz. 8. wieczór zgraja uliczników wracając z placu śgo. Ducha, gdzie daremnie czekała na capstrzyk z muzyką, wytłukła kamieniami kilkanaście szyb w sklepach i pomieszkaniach starozakonnych na rynku. Policja pochwyciła na gorącym uczynku sześciu chłopców, między nimi Józefa Bilewicza 13 letniego chłopaka z kamieniem w ręku, który właśnie rzucić zamierzał. Aresztowani zeznają, że namówieni zostali przez starszych wiekiem od siebie. (?) Oddano ich do sądu karnego.

Właścicielka domu pod l. 376⁶/₄ przy ulicy Szpitalnej pani S. nalewając około godz. 10. wieczór naftę do lampy wylała ją przez własną nieostrożność. Rozlana po sukni nafta zajęła się w skutek czego p. S. niebezpieczne poniosła rany.

— (*J. T.*) **Teatr.** (Przedstawienie środowe) „Miłość i dyplomacja“ (Peril en demeure) komedja Oktawa Feuillet jest więcej dziełem trudnego namysłu, aniżeli swobodnego polotu fantazji. Zalety jej stanowią: rozumna dążność i opracowana charakterystyka osób działających; wadą zbyt rażącą jest kaznodziejstwo rozlane w długich perorach baronowej de Vitré, chociaż, przyznać trzeba, że często wśród tego strumienie kaznodziejskiego błyska nadzwyczaj trafne a wesołe spostrzeżenie. Ten duch kaznodziejski wiejący w sztuce jest przyczyną także pewnej oschłości w dyalogu. Sytuacje są trochę naciągane, ale jest to już wada ogólna nowszej komedji francuskiej, i Feuillet mniej jeszcze grzeszy w tym względzie od innych komedjopisarzy francuskich.

Feuillet był osobistym przyjacielem cesarzowej Eugenji, odczytywał jej swoje utwory, i często w szczegółach, w stylu stosował się do jej uwag. Otóż, zdaje mi się, że ten utwór Feuilleta, więcej od innych nosi na sobie piętno

wpływu wysokiej przyjaciółki i że temu to wpływowi zawdzięczać trzeba ów hojny szafunek morałów w ustach baronowej.

Gra w ogóle wszystkich artystów była staranną i rozumną. Pani Aszpergerowa (baronowa de Vitré) włożyła tyle prawdy i życia w swoją rolę, że nawet dłuższe jej perory nie były nużącemi, stworzyła ona wyborny typ zapobiegliwej, rozumnej i ruchliwej matki. P. Dobrzański (de la Roseraie) bardzo dobrze pojmował rolę swoją, i umiał ją szczęśliwie nacechować wyrazem łagodności i pobłażania, właściwego ludziom oderwanym od drobnych spraw życia, w charakteryzacji tylko przesadził, niepotrzebnie czyniąc się łysym i zbyt brzydkim mężem młodej Karoliny. P. Podwyszyński przedstawił bardzo udatnie typ starego kawalera, lwa bez zębów i pazurów. Należy również wymienić swobodną grę p. Kwiecińskiego i staranną grę panny Rudkiewiczówny.

Na zakończenie przedstawiono wodwil pod tytułem: „Dobranoc sąsiedzie".

— (O.) **Koncert p. Marka** odbyty onegdaj w sali ratuszowej, powiódł się bardzo świetnie. Sala była zapełnioną, zapał i zadowolenie znać było na wszystkich twarzach, wyraziło się to rzęsistemi i powtarzanemi oklaskami, oraz ulewą bukietów, która spadła na koncertanta po odegraniu „Rapsodu węgierskiego" Liszta. Pan Marek z ostatniej swojej wędrówki artystycznej z pod godnego zazdrości kierunku Liszta (który nie przyjmując już uczni, dla niego zrobił zaszczytny wyjątek), przyniósł wielkie zdobycze. Mechanizm jego rozwinął się i doszedł do potężnej siły oraz błyskawicznej biegłości w wykonaniu.

Wysokość i różnorodność talentu koncertanta wyraziła się w tak odmiennej natury mistrzach, jak Chopin, Beethoven i Liszt, z których każdy był tak pojętym i odtworzonym, że bez programu odgadnąć by ich można. Pełna głębokiej dramatyczności sonata op. III., tęskny i kapryśny Noktnrn, olśniewający niespodziankami i siłą swoją „Epizod z Fausta", nie uroniły w mistrzowskiej grze p. Marka nic z indywidualnej cechy talentu swoich twórców.

Program koncertu wzbogacony był udziałem pani T. i pana Wysockiego. Pani T. wybrała sobie sympatycznego Chopinowskiego mazurka, który wyzwał gorące oklaski. Głos jej w niższych tonach bardzo przyjemny, w wysokich ma pewną ostrość, odejmującą mu wiele wdzięku. Pierwszy to raz udało nam się znów słyszeć publicznie p. Wysockiego. Czystopiersiowy, pełen rzewności i dźwięku jego baryton, zyskuje może nawet na braku siły, ponieważ to go bardziej wzruszającym i łagodniejszym czyni jeszcze. Metoda doskonała i umiejętność frazowania usprawiedliwiają w zupełności sympatyczne oklaski, któremi pan W. był okryty.

Na zakończenie postawilibyśmy tu jedną uwagę, odnoszącą do się wszystkich koncertów w ogólności. Dlaczego częstować nas tekstem niemieckim do piosneczek, kiedy o tłumaczenie tak łatwo postarać się można, a uchu i sercu publiczności niezawodnie milszem ono będzie?

— **Z Towarzystwa technicznego.** Na porządku dziennym najbliższego posiedzenia Towarzystwa technicznego w piątek 3. bm. jest dalszy ciąg dyskusji nad odczytem p. Wierzbickiego o kanalizacji.

Lwów 2. maja 1872.

*J. Franke*, sekretarz.

— **Podziękowanie.** Za łaskawy współudział i szczerą pomoc przy pogrzebie ś. p. Wilhelma Knauera na dniu 28. kwietnia br. składa pozostała rodzina zacnym obywatelom i całej publiczności Czerniowieckiej a wszczególności zaś pp. Janowi Krzysztofowiczowi, Antoniemu Ornsteinowi, Bronisławowi Witosławskiemu, jak również czerniowieckiej młodzieży handlowej i straży ogniowej ochotniczej, jak najszczersze podziękowanie.

— **Manasterzyska** d. 30. kwietnia. Fakt, którego byłem naocznym świadkiem i który szczególniej uważam za niezaprzeczony dowód najszczerszych chęci naszego ludu do łączności i zgody z dworem, jest przedmiotem niniejszej mojej korespondencji.

Celem przeprowadzenia pomiaru, przyjechawszy w niedzielę ze Lwowa do Manasterzysk, zdziwiłem się, ujrzawszy tłumy ludności zapełniające wszystkie ulice miasteczka.

Pytając o powód, dowiedziałem się, iż mieszkańce jakoteż włościanie z okolicy zebrali się, by powitać nadjeżdżającego hr. Józefa Młodeckiego, który zmuszony przez Moskwę do sprzedaży dóbr swoich na Ukrainie — w zamian kupił obecnie majętność Manasterzyska z przyległościami, będącą przed tem własnością p. B., dawnego wojskowego żadnej tutaj nie doznającego sympatji.

Nie długo czekałem a porozstawiane pikiety przed miastem dały znać wystrzałem z broni ręcznej, że tak oczekiwany gość nadjeżdża — wystrzałom tym odpowiedziały przygotowane już moździerze — a cały orszak mieszczan i włościan z chorągwiami na czele wśród okrzyków radości „niech żyje nasz Pan" ruszył z miejsca ku zbliżającemu się powozowi — z którego wysiadłszy hrabia — widocznie wzruszony w krótkiej przedmowie do zgromadzonych dziękował za serdeczne przyjęcie, zapytując, czy kościół otwarty, gdyż chce i Bogu podziękować, że mu użyczył tak błogiej chwili — a stojąc z odkrytą głową jechał przez zapełnione ulice wśród asystencji kilkotysięcznego tłumu ludzi, wydających radośne okrzyki.

Przed kościołem powitał go tutejszy proboszcz i oprowadził po świątyni, gdzie zabawiwszy chwilę — wyszedł oświadczając, że chce być i w cerkwi — na co już nie było granic w uciesze a pieśń „mnohaja lita" zabrzmiała z tysiąca piersi — gdyż przeważna część ludności składała się z Rusinów, mieszczan i wieśniaków; — był to prawdziwy pochód tryumfalny.

W cerkwi przyjmował hrabiego paroch g. k. ks. Semenowicz — a na ruską przedmowę również po rusku odpowiedział przybyły (jako Ukrainiec włada tym językiem wybornie.)

Szanowny proboszcz wprowadziwszy gościa do cerkwi intonował ustępy na cześć jego, którym odpowiadały chóry dziatwy szkolnej i włościan powtarzanym bez przerwy hymnem „mnohaja lita."

Aby przy zapadłym zmroku odprowadzić właściciela do domu, pozapalano świece kościelne i ruszono w pochód, nawet przejeżdżając przez ulice zamieszkałe przez żydów, widziałem mieszkańców zebranych przed swemi domami, trzymających pozapalane światło.

W bramie u dworu przyjęła wjeżdżającego dziedzica deputacja mieszczan i włościan podług dawnego naszego zwyczaju chlebem i solą — rozmaite okrzyki radości nie ustawały, włościanie wołali „witaj nam, bądź naszym ojcem, gdyżeśmy go od dawna nie mieli".

Pan Młodecki raz jeszcze z ganku dziękował ze łzą w oku, mówił, że wyrazić co czuje, jest mu niepodobna, że o ile sił starczy, będzie się starał zasłużyć na tak serdeczne objawy zaufania i gdzie tylko okaże się potrzeba, przyjdzie każdemu z otwartem sercem z radą i pomocą — że nie przestanie mieć na oku, aby ta łączność chaty i dworu nigdy nie ustawała, a chcąc uwiecznić pamięć tak błogiej chwili, deklaruje się w imieniu swojem i syna Władysława utrzymywać w szkole i przeprowadzać naukę dwóch ubogich uczni z gminy Manasterzysk, bez różnicy wyznania, własnym swym kosztem.

„Bóg zapłać — przyjmujemy i dziękujemy" brzmiała prosta odpowiedź — a wśród ogólnej uciechy i zadowolenia zaczęto się rozchodzić do domów.

O tak ogólnej radości i solennem przyjęciu dawno już nie słyszano. Daj Boże, by się u nas takie objawy ludu, zarówno jak i szlachetne zamiary panów częściej wydarzały.

Drugiego dnia, aczkolwiek jeszcze nie zagospodarowany, przybyły gospodarz sprosił wszystkich do siebie, i jak można hojnie uraczył — lud bankietował przed domem, młodzież tańczyła ochoczo; bawiono się do późna przy odgłosie muzyki na oświeconych gazonach.

*W. G.*

— **Wiadomości literackie, naukowe i artystyczne.**

— Wydawnictwo dziełek ludowych Alfreda Młockiego wydało dotychczas następujące publikacje: Żywot błog. Jana z Dukli 2000 egzemp. O Jadwidze królowej polskiej 3.000 egz. O Kazimierzu Wielkim, królu chłopków 3.000 egz. Lud warszawski podczas powstania Kościuszki 1.000 egz. Żywot św. Kazimierza, królewica polskiego 3.000 egz. Żywot św. Kunegundy, królowej polskiej 4.000 egz. O prześladowaniu kościoła katolickiego przez szyzmę 4.000 egz. Drugi nakład tejże broszury po wyczerpaniu pierwszego 3.000 egz. Zywot św. Jacka 4.000 egz. Krakus i Wanda 5.000 egz. Żywoty pięciu świętych pustelników (opowiadanie z czasów Bolesława Chrobrego, 6.000 egz. Bartosz Głowacki 4.000 egz. Wzadysław Łokietek 3.000 egz. Warsztaty i fabryki a postęp przemysłowy 2.000 egz. Opowiadanie o ks. Piotrowiczu 3.000 egz. O Kazimierzu Korsaku (opowiadanie z czasów Jagiellońskich) 3.000 egz. Bartosz z Trębowli (opowiadanie z czasów Jana Sobieskiego) 3.000 egz. O gospodarstwie wiejskiem 3.000 egz. Razem 59.000 egz., z tego pozostaje jeszcze na składzie wydawnictwa 7.500 egz.

Ponieważ zwykła sprzedaż w księgarniach nie wystarcza dla rozpowszechnienia publikacji pomiędzy ludem, przeto dziełka wydawnictwa dostają się do rąk ludu przeważnie za pośrednictwem osób, które podejmują się tego zadania jedynie z poczucia patrjotycznego obowiązku. Wydawnictwo ofiaruje każdemu, kto zakupuje dziełka w ilości znaczniejszej, 40 prc. rabatu; doliczywszy do tego koszta przesyłki, okazuje się, że tylko połowa ceny, na każdej broszurze wyrażonej, a na 3 centy od arknsza druku stale oznaczonej, wpływa do kasy wydawnictwa. Pomimo tego jednak i te $1\frac{1}{2}$ centa za arkusz druku wystarczyłyby na rozwinięcie działalności wydawnictwa. Ale z przykrością wyznać musimy, że wiele osób, odebrawszy dziełka wydawnictwa, nie raczyły mimo upomnień nadesłać drobnej kwoty nam należącej, a te zaległości razem wzięte wynoszą już znaczną ilość.

W obecnej chwili, gdy potrzeba oświaty ludu coraz powszechniej jest uznaną, wydawnictwo spodziewa się znaleść większe poparcie swych usiłowań, które o tyle są skuteczne, o ile liczyć mogą na pomoc osób, zostających w bezpośrednim stosunku z ludem.

Biuro wydawnictwa przy ulicy Kopernika (dawniej Szerokiej) l. 23.

## Gospodarstwo przemysł i handel.

(*R.*) **Lwów**, 29. kwietnia. (Sprawozdanie tygodniowe *Gazety Lwowskiej*). W ostatnim tygodniu mieliśmy dnie ciepłe. Dnia 26. kwietnia spadł deszcz na całej przestrzeni od Lwowa do Krakowa, a najsilniejszym był w powiecie Rzeszowskim. Gospodarze wiejscy żalą się na brak deszczu, w skutek czego stan zasiewów nie jest tak świetny, jakby się tego wobec pięknej pogody spodziewać należało. Stan dróg krajowych jest dobry, w skutek czego ceny frachtu znacznie spadły.

Ruch w handlu towarowym był normalny. W przyszłym tygodniu może już otwartą zostanie przestrzeń kolei żelaznej pomiędzy Przemyślem a Chyrowem. Komisja zwiedziła już tę przestrzeń i zadowoloną była z całej budowy. Zaraz po otwarciu tej krótkiej linii spodziewać się tam można większych transportów zboża, mąki i towarów kolonialnych. Nowa kolej powinna zaraz po otwarciu ruchu zapewnić sobie transport nafty, co stanowić będzie ważny warunek powodzenia. Targ krakowski, który rozpoczął się w ubiegłym tygodniu, odbywa się dość pomyślnie, chociaż udział świata handlowego jest nie bardzo liczny. Od czasu otwarcia galicyjskich kolei żelaznych targ ten stracił swoje dawniejsze znaczenie. Wielkich zapasów towarów lnianych i bawełnianych dostarczyli kupcy krakowscy i rosyjscy. Ubiorów męzkich dostarczyły głównie firmy wiedeńskie i bielskie. Mianowicie znaczny był popyt na tanie suknie męzkie. Mało artykułów zbytkowych przywieziono na targ, gdyż w ubiegłych latach kupcy przekonali się, że dla tej gałęzi handlu targ krakowski nie jest chwilą pomyślną. Ceny oleju rzepakowego, którego zapasy prawie zupełnie się wyczerpują, ustaliły się w ostatnim tygodniu. Za cetnar płacono w Krakowie 27 zł. — 27 zł. 50 ct. — Cena spirytusu nie zmieniła się. Zamówienia spirytusu z dostawą w późniejszym terminie ustały, a za stopień spirytusu kupowanego na konsumcję płacono 60 c. — W handlu cukrem nie nastąpiła także żadna zmiana. Z morawskich fabryk przysłano w ostatnich ośmiu dniach do Galicji 1300 cetnarów. Za cetnar płacono 32 — 33 zł. — Handel wełną jeszcze się nie ożywił. — Na szmaty popyt jest nieznaczny. Ceny były stałe, dowóz nie odpowiadał oczekiwaniom. Znaczne zapasy jaj wywieziono do Prus. Także na masło jest silny popyt. W zachodniej Galicji kwitną już drzewa owocowe. Jeżeli pogoda dłużej potrwa, to doczekamy się wczesnego i obfitego zbioru owoców.

Ruch w handlu zbożowym był mierny. Przez Brody, Tarnopol i Podwołoczyska przywieziono z Moskwy znaczne zapasy zboża, które zakupowały głównie nasze młyny parowe. Wywóz zboża do Prus ustał prawie zupełnie. Na targach zagranicznych ceny zboża są stałe. Także i w Galicji ustaliły się ceny, gdyż w zachodniej części kraju okazuje się już brak zapasów nagromadzonych w latach ubiegłych. W Anglii cena pszenicy poszła w górę o trzy szylingi wskutek słabego dowozu z zagranicy. Również i we Francji podrożało zboże. Za przykładem angielskich i francuskich targów poszły także targi w Belgii, Holandji i Niemczech. W Ameryce spodziewają się w tym roku pomyślnych zbiorów.

Na targach zamiejscowych ceny były następujące: **Bochnia**: pszenica 190 f. 11 zł. 20 c., żyto 180 f. 9 zł., jęczmień 158 f. 8 zł. 40 c, owies 112 f. 3 zł. 60 c. Z powodu świąt żydowskich ruch był słaby. **Tarnów**: pszenica 190 f. 11 zł. — 11 zł. 50 c., żyto 180 f. 8 zł. 25 c. — 8 zł. 75 c., jęczmień 158 f. 7 zł. 75 c. — 8 zł. 75 c., owies 112 f. 4 zł. — 4 zł. 20 c. Ceny były stałe. **Dębica**. pszenica 190 f. 11 zł. 50 c., żyto 180 f. 9 zł., jęczmień 158 f. 8 zł.. owies 112 f. 3 zł. 75 c. Ruch był słaby, z powodu niekorzystnego stanu cen za granicą. **Rzeszów**: pszenica 190 f. 11 zlr. 50 c., żyto 180 f. 8 zł. 50 c., jęczmień 158 f. 8 zł. 50 c., owies 110 f. 4 zł. 50 c., koniczyna 180 f. 60 zł., wyka 180 f. 6 zł. 50 c. Ruch był słaby. **Jarosław**: pszenica 190 f. 10 zł. — 10 zł. 30 c., żyto 180 f. 7 zł. 20 c. — 8 zł., jęczmień 160 f. 6 zl. 10 c. — 7 zł., owies 112 f. 3 zł. 10 c. — 3 zł. 80 c. Z powodu niekorzystnego stanu cen za granicą ruch był słaby. Nadto jeszcze tamowany był ruch ruskiemi i żydowskiemi świętami. **Brody**: pszenica 190 f. 8 zł. — 9 zł., żyto 180 f. 5 zł. 60 c. do 6 zł. 75 c., owies 112 f. 3 zł. 30 c. — 3 zł. 60 c., groch 200 f. 8 zł. — 9 zł., hreczka 156 f. 5 zł. 50 c. — 5 zł. 60 c. **Tarnopol**: pszenica 190 f. 8 zł. 50 c. — 9 zł., żyto 180 f. 5 zł. 30 c. — 5 zł. 80 c., jęczmień 158 f. 5 zł. 60 c., owies 112 f. 3 zł. 50 c. Z powodu świąt nie było popytu.

Bydła rzeźnego i opasowego przywieziono w ostatnim tygodniu koleją lwowsko-czerniowiecką 580 sztuk, które odwieziono zaraz dalej do Oświęcima. Z tutejszego targu odstawiono na dworzec kolei 100 sztuk wołów.

**Przy losowaniu obligacyj indemnizacyjnych**, uskutecznionem na dniu 30. kwietnia 1872, zostały następujące obligacje do spłaty wylosowane, a mianowicie:

B) funduszu indemnizacyjnego Galicji zachodniej. (XXVIII losowanie).

na **500** złr. z kuponami: (C. d.)

Nr. 588, 713, 765, 995, 997, 1.050 1.166, 1.183, 1.211, 1.278, 1.312, 1.403, 1.512, 1.640, 1.746, 1.867, 1.868, 1.892, 2.170, 2.176, 2,186, 2.557. 2.948, 3.064, 3.274, 3.382, 3.416, 3.460, 3.634, 3.666, 3.766, 3.888, 4.029, 4.048, 4.111, 4.383, 4.626. 4.634, 4.678, 4.778, 4.785, 4.957, 5.052, 5.093, 5.172, 5258, 5.289

na **1000** złr. z kuponami:

Nr. 43, 246, 336, 495, 1.351, 1.402, 1.686, 1.730, 1.850, 1.895, 1.978, 2.197, 2.205, 2.236, 2.364, 2.465, 2.656, 3.030, 3.106, 3.110, 3.205, 3 316, 3.959, 4.149, 4.560, 4.645, 5.181, 5.430, 5.704, 5.770, 5.797, 5.905, 6.071, 6.242, 6.621, 6.767, 7.017, 7.038, 7.148, 7.159, 7.318. 7.512, 7.726, 77.54, 7.890, 7.910, 7.917, 8.294, 8.310, 8.343, 8.377, 8.413, 8.536, 9.205, 9.257, 9.814, 9.906, 10.020, 10.028, 10.155, 10.257, 10.268, 10.463, 10.710, 10.756, 10.773, 11.007, 11.262, 11.470, 11.595, 11.974, 11.981, 12.602.

na **5000** złr. z kuponami:

Nr. 30, 46, 228, 289, 447, 455, 734, 1.137, 1.140;

na **10.000** złr. z kuponami:

Nr. 37, 48, 68, 155, 608, 621, 622, 673, 871.

i lit **A**. Nr. 82 na 2,220 złr., Nr. 436 na 1.620 złr., Nr. 718 na 4.190 złr., Nr. 741 na 550 złr.; Nr. 3.108 na 3.910 złr., Nr. 3.112 na 240 złr., Nr 3.451 na 100 złr, Nr. 3.484 na 50 złr.. Nr. 3.492 na 50 złr. Nr. 3.550 na 70 złr., Nr. 3.600 na 200 złr., Nr. 3.903 na 80 złr., Nr. 4.049 na 4.400 złr., Nr. 411 na 400 złr., Nr. 4.250 na 950 złr., Nr. 4.788 na 200 złr., Nr. 4.981 na 50 złr., Nr. 858 na 6.480 złr., z częściową kwotą 1.820 złr.

C) funduszu indemnizacyjnego Galicji wschodniej. (XXIX. Losowanie.)

na **50** złr. z kuponami:

Nr. 1, 10, 43 146, 197, 549, 928, 1.062, 1.186, 1.339, 1.372, 1.481, 1.492, 1.521, 1.688, 1.939, 2.163, 2.683, 3.113, 3.187, 3.285, 3.411, 4.064, 4 450, 4.509, 4.635, 4.678, 4.758, 4.909, 4.934, 5.074, 5.097, 5.226, 5.329, 5.588, 5.738, 5.791, 5.804, 5.935, 5.950, 6.019.

na **100** złr. z kuponami:

Nr. 38, 100, 392, 633, 711, 950, 1.020, 1.283, 1.575, 1.643, 2.014, 2.144, 2.398, 2.545, 2.629, 2.698, 2.832, 2.956, 3.024, 3.088, 3.173, 3.209, 3.216, 3.645, 3.793, 3.871, 3.888, 4.120, 4.389, 4.395, 4.429, 4.458, 4.626, 5.110, 5.393, 5.518, 5.907, 6.017, 6.054, 6.107, 6,260, 6.359, 6.366, 6.631, 6.700, 6.785, 6.824, 6.919, 6.944, 6.951, 7.110, 7.155, 7.363, 7.440, 7.589, 7.730, 7.793, 7.825, 7.880, 7.974, 8.030, 8.078, 8.211, 8.340, 8.381, 8.422, 8.442, 8.448, 8.486, 8.493, 8.506, 8.678, 8.705, 8.854, 9.239, 9.295, 9.640, 9.748, 9.892, 9.941, 10.080, 10.172, 10.721, 10.734, 11.096, 11.150, 11.187, 11.205, 11.277, 11.309, 11.700, 11.738, 11.753 12.062, 12.105, 12,279, 12.293, 12.539, 12.567, 12.644, 12.651, 12.706, 12.818, 13.106, 13.229, 13.740, 13.771, 13.931, 14.022, 14.177, 14.584. 14.798, 14.862, 14.940, 15.156, 15.170, 15.663, 16.155, 16.818, 16.951, 17.028, 17.770, 17.806, 18.014, 18.055, 18.069, 18.327, 18.336, 18.369, 18.370, 18.449, 18.532, 18.601, 18.801, 18.804, 18,821, 18.931, 19.225, 19.709, 19.872, 19.936, 20.040, 20.488, 20.528, 20.571, 20.573, 20.608, 20.624, 21.154, 21.159, 21.317, 21.366, 21.379, 21.507, 21.579, 21.857, 21.919, 22.016, 22.437, 22.573, 22.742, 22.747, 22.813, 23.001, 23.177, 23.200, 23.387, 23.575, 23.731, 23.977, 24.196, 24.470, 24.498, 24.562, 24.988, 25.011, 25.174, 25.294, 25.421, 25.481, 25.491, 25.732, 25.772, 26.011, 26.023, 26.473, 26.641, 26.819, 27.043, 27.140, 27.158, 27.166, 27.421, 27.469, 27.670, 27.841, 37.959, 27.973, 28.055, 28.065, 28.204. 28.218, 28.237, 28.590, 28.594, 28.810, 28.826, 28.865, 29.122, 29.131. 29.297, 29.432, 29.583, 29,651, 30,071. 30.690, 30.192, 30.195, 30.285, 30.354, 30.519, 30.547, 30.878, 30.907, 30.928, 30.940, 31.124, 31.198, 31.206, 31.314, 31.326, 31.481, 31.671, 31.674, 31.707, 31.746, 32.032, 32.125, 32.196, 32.231, 32.254, 32.506, 32.516, 32.546, 32.599, 32.978, 32.990, 33.088, 33.454, 33.589, 33.675, 33.757, 33.806, 33.822, 33.875, 33.935, 33.943, 34.121, 34.304, 34.655, 34.714, 34.826, 34 831, 34.952, 35.128, 35 551, 35.616, 35.702, 35.737, 35.793, 35.903, 35.965, 36.108, 36.115, 36.181, 36,371. 36.538, 36.802, 36.864, 36.994, 37.161, 37.858, 37.958, 37.968, 38.018, 38.063, 38.153, 38.236, 38.453, 38.487, 38.567, 38.610, 38.796, 38.863, 38.893, 38.956, 39.049, 39.379, 39.443, 39.475 39.559, 39.570, 39.711, 39.722, 39.803, 40.051, 40.087, 40.322, 40.428, 40.430, 40.435, 40.486, 40.618, 40 865, 40.874, 40.885, 40.933, 40.935, 40.955, 41.006, 41.209, 41.218, 41.384, 41.401, 41.502, 41.536, 41.557, 41.759, 41.846, 41.875, 41.901, 41.913, 42.381, 42.439, 42.447, 42.490, 42.534, 42.727, 42.834, 42.857, 42.902. 3.801, 32.180. (D. n.)

**Rafinerja spirytusu Juliusza Mikolasza** notuje spirytus rafinowany stopień 69, spirytus rafinowany z anyżem stopień 72.

## Ostatnie wiadomości.

Kardynał Hohenlohe, brat księcia Raciborskiego, i nieprzyjaciel jezuitów, mianowany posłem niemieckim przy dworze papieskim wyjechał już do Rzymu.

W sprawie Alabamy, sytuacja zdaje się polepszać. *New York Tribune* donosi o depeszy sekretarza stanu p. Fisha do amerykańskiego posła w Londynie, napisanej w najbardziej pojednawczym duchu. W angielskiej Izbie niższej oznajmił Gladstone, że odpowiedź amerykańska nadeszła, ale nie znajduje się jeszcze w rękach rządu.

Z Wersalu 30. kwietnia donoszą: Genton skazany na śmierć za zamordowanie arcybiskupa Darboy i innych zakładników, został dziś rano rozstrzelany w Satory; umierając zawołał: „Niech żyje komuna!"

Z Neapolu 29. kwietnia donoszą: „Profesor, Palmieri telegrafował w południe z obserwatorjum: Obfity deszcz żużlowy pada około obserwatorjum. Narzędzia obserwatorjum są bardzo niespokojne. Z krateru wypadają kamienie aż na jeden kilometr w górę. Potok lawy ustał dzisiaj o godzinie pierwszej w południe. Sypie zaś deszcz zmieszany z piaskiem. Wezuwiusz huczy strasznie. — W Cercola pada deszcz żużli i piasku.

Godz. 3 po południu. Wezuwiusz okazuje straszne zjawiska elektryczne. Błyskawice i trzęsienie ziemi na przemian. Tutaj pada deszcz piasczysty; w Massa di Somma deszcz żużli i lawy.

O północy. Telegram z obserwatorjum donosi: Obfity deszcz żużlowy zniweczył pola oszczędzone od lawy. Deszcz piasczysty trwa tu ciągle; Wezuwiusz ciągle huczy. Lawa już nie płynie. Deszcz popiołu dochodzi aż do Kapui. Ludność spokojna."

Poseł włoski, Nigra, miał polecenie od króla Wiktora Emanuela, aby podziękował rządowi francuskiemu za ścisłe pilnowanie granicy hiszpańskiej. Legitymiści francuscy skarzą się na to pilnowanie i powołują się na zasadę nieinterwencji, której byli przeciwni pod względem Włoch. Rząd przeszkadza udawaniu się wychodźców do Hiszpanii.

## Telegramy Gazety Narodowej.

**Praga** d. 2. maja. Ministrowie: Auersperg, Banhans i Depretis odjechali do Wiednia.

**Haaga** d. 2. maja. Zmarła księżna Henryka niderlandzka.

**Londyn** d. 2. maja. Król belgijski przybył do Wollwich.

**Londyn** d. 2. maja. Konzul angielski z Bilbao (w Hiszpanii północnej) donosi, że wybuchło tam powstanie, ale bez znaczenia.

**Paryż** d. 2. maja. Wojska hiszpańskie zamierzają otoczyć karlistów i zmusić ich do walki.

## Pociągi kolejowe na głównym dworcu Karola Ludwika.

(Podług zegaru lwowskiego.)

**Odchodzą**

ze Lwowa do Krakowa o g. 8 „ 7 wieczór.
„ „ „ 3 „ 30 rano.
„ do Czerniowiec „ 8 „ 32 rano.
„ „ „ 12 „ 20 w nocy.
„ do Brod. i Złocz. „ 8 „ 52 rano.
„ „ „ 11 „ 50 wieczór.

**Przychodzą**

z Krakowa do Lwowa o g. 7 m. 37 rano.
„ „ „ 11 „ — wieczór.
z Czerniowiec „ „ 7 „ — wieczór.
„ „ „ 2 „ 30 w nocy.
z Brodów i Złoczowa „ „ 7 „ 24 wieczór.
„ „ „ 2 „ 50 w nocy.

## Pociągi kolejowe na stacji lwowskiej

(Podług zegaru lwowskiego.)

**Podzamcze.**

**Odchodzą**

ze Lwowa z Brod. i Złocz. o g. 6 m. 53 wieczór.
„ „ 2 „ 19 w nocy.

**Przychodzą**

do Brodów i Złoczowa o g. 9 m. 11 rano.
„ „ 12 „ 12 wieczór.

### Kursa wiedeńskiej Giełdy

z dnia 2. maja 1872

godz 02 min. 00 po południu.

**Wiedeń.** Akcje franko austr. 141.50. Węgierskie kredyt. 158.00. Anglo-austr. 328.00. Unonsbank 318.50. Kolei Karola Lud. 256.50. Kolej siedmiogr. 185.00. Kolei południ. 201.80. Kolej Alfölda 182.00. Kolei Elżbiety 250.50. Kolej lwowsko-czerniow. 166 50. Węg.Nordost. 167.25. Kolei północnej 233.50. Kolei Rudolfa 180.00. Węgierska Ostbahn 147.00. Indemnizacje galicyjskie 76.50. Losy z roku 1864 146.25. Usposobienie: mocne.

godzina 2 min. 05 po południu.

**Wiedeń.** Akcje kolei koszycko-oderbergskiej 188.00 Akcje kredytowe 000.00. Akcje banku anglo-austr. 000.00. Banku obrotowego 202.00. Kolei Karola Ludwika 000 00. Kolei południowej 000.00. Franko-anstr. 000 00. Losy tnr. 75.00. Akcje banku budow. 125.30. Losy węgier. 106.50. Kolei państwowej 372.50. Banku związk. 312.00. Napoleondor 8 96. Kolei Łupk. 295.00. Rubel rosyjski 0.00. Usposobienie: mocne.



| Lwów, z Izby handlowej dnia 2. maja | płacą zł. wal. a. | żądają zł. wal. a. |
|---|---|---|
| **II. Akcje za sztukę.** | | |
| Kolej gal. Karola Ludwika | 257 00 | 258 00 |
| „ Lwow.-Czern. Jassy | 166 25 | 167 50 |
| Banku hip. gal. z wpł. 60% | 164 00 | 166 00 |
| „ krajow. z wpł. 40% | 70 00 | 72 00 |
| **II. Listy zast. za 100 zł.** | | |
| Tow. kred. gal. 5% w. a. | 83 00 | 83 50 |
| Tow. kred. gal. 4% w. a. | 75 00 | 75 50 |
| Banku hipot. gal. 6% | 89 50 | 90 00 |
| Gal. zakł. kred. włość. | 92 00 | 92 75 |
| **III. Obligi za 100 złr.** | | |
| Indemnizacyjne galic. | 76 50 | 77 25 |
| **IV. Monety.** | | |
| Dukat holenderski | 5 28 | 5 34 |
| Dukat cesarski | 5 30 | 5 36 |
| Napoleondor | 8 92 | 8 00 |
| Pół imperjał rosyjski | 9 00 | 9 15 |
| Rubel rosyjski srebrny | 1 70 | 1 80 |
| Rubel rosyjski papierowy | 1 52 | 1 53 |
| Pruskie bilety kasowe | 1 67 | 1 68 |
| Srebro | 110 00 | 111 50 |
| **Wiedeń** d 28. kwietnia | | |
| **Papiery państwa austr.** | | |
| renta austr. w. a. 5% | 64 55 | 64 50 |
| „ „ „ srebrem | 70 60 | 70 80 |
| Pożyczka ost. z r. 1839 | 327 50 | 328 00 |

| | płacą zł. wal. a. | żądają zł. wal. a. |
|---|---|---|
| Pożyczka loter. z r. 1854 | 93 50 | 94 00 |
| „ „ „ 1860 | 102 80 | 103 20 |
| „ „ „ 1864 | 146 00 | 146 50 |
| „ podatk. z r. 1864 | 118 00 | 118 50 |
| Listy zastawne domen. | 120 00 | 120 50 |
| Oblig. indemniz. gal. | 76 50 | 77 25 |
| „ „ bukow. | 75 50 | 76 00 |
| **Akcje bankowe.** | | |
| Anglo-austrjackie | 314 00 | 314 50 |
| Centralny bank | 57 00 | 58 00 |
| Kredytowy zakład | 332 00 | 332 00 |
| Franko-Austrjackie | 137 50 | 138 50 |
| Galic. dla handlu i przem. | 000 00 | 100 00 |
| Generalbank | 89 50 | 90 50 |
| Hipoteczny bank galicyjski | 000 00 | 000 00 |
| Krajowy bank galicyjski | 00 00 | 00 00 |
| Narodowy bank austrjacki | 830 00 | 832 00 |
| Vereinsbank | 134 00 | 135 00 |
| **Akcje przemysłowe.** | | |
| Budownicz. Towarz. austr. | 127 00 | 127 50 |
| Borysł. Petrol. Comp. | 00 00 | 00 00 |
| Forstpr. Hand. Gesell. | 29 00 | 29 50 |
| **Akcje kolejowe.** | | |
| Alföldzka | 181 50 | 182 00 |
| Karola Ludwika | 252 50 | 253 00 |
| Północna Ferdynanda | 2250 00 | 2395 00 |
| Franciszka Józefa | 209 00 | 210 00 |

| | płacą zł. wal. a. | żądają zł. wal. a. |
|---|---|---|
| Lwowsko-Czerniow. Jassy | 166 75 | 167 25 |
| Rudolfa | 177 00 | 177 50 |
| Siedmiogrodzka | 182 00 | 183 00 |
| Staatsbahn | 359 00 | 360 00 |
| Południowa | 202 00 | 202 25 |
| Tramway wied. | 284 00 | 284 50 |
| Łupkowska | 170 50 | 171 50 |
| Węgierska północno wsch. | 146 25 | 146 50 |
| „ wschodnia | 87 10 | 87 30 |
| **Listy zastawne.** | | |
| Galic. bank hipoteczny 6% | 89 60 | 90 0 |
| Bank włościańsk. galicyjski | 92 25 | 92 75 |
| Tow. kred. ziem. gal. 4% | 73 00 | 74 00 |
| „ „ „ „ 5% | 83 00 | 83 00 |
| Bank nar. austr. 5% m. k. | 91 70 | 91 90 |
| „ „ „ 5% w. a. | 00 00 | 00 00 |
| Bodencredit w srebrze 5% | 105 75 | 106 00 |
| „ w. a. 5% | 88 25 | 88 75 |
| **Kol. obl. z pier. 5%** (wol. od p. d., prc. srebr.) | | |
| Alföldzka kolej | 92 85 | 93 00 |
| Ferdynanda północna | 102 75 | 103 00 |
| Karola Ludwika dawn. | 101 60 | 100 50 |
| „ „ z r. 1867 | 100 25 | 102 00 |
| Lwow.-Czern.-Jas. z r. 1867 | 78 00 | 78 50 |
| „ „ „ z III. em. | 81 75 | 82 25 |
| **Rudolfa** | 94 90 | 95 20 |

| | płacą zł. wal. a. | żądają zł. wal. a. |
|---|---|---|
| Siedmiogrodzkiej | 91 25 | 91 50 |
| Południowej kolei | 111 50 | 112 00 |
| Państwowej kolei | 127 00 | 128 00 |
| (10% podat. prot. srebr.) | | |
| Czeska zachodnia | 91 25 | 91 50 |
| Elżbiety nowa | 000 00 | 000 00 |
| (10% podat., prot. w. a.) | | |
| Elżbiety dawna | 91 00 | 91 50 |
| Ferdynanda północn. m. k. | 90 00 | 90 50 |
| „ „ w. a. | 86 25 | 86 50 |
| **Papiery loteryjne** | | |
| Losy Zakładu kredytowego | 184 50 | 185 50 |
| „ Rudolfa | 14 50 | 16 50 |
| „ Stanisławowskie | 24 00 | 26 00 |
| „ Keglevich | 16 50 | 17 00 |
| „ hr. Palfy | 28 50 | 29 00 |
| „ ks. Salm | 40 00 | 41 50 |
| „ hr. St. Genois | 31 50 | 32 50 |
| „ ks Windischgrätz. | 23 00 | 25 00 |
| „ Waldstein | 21 00 | 22 00 |
| „ ks. Klary | 38 50 | 39 50 |
| **Dewizy** (3-miesięczne.) | | |
| Hamburg 100 mark. b | 82 35 | 82 45 |
| Paryż 100 frank. | 43 85 | 43 90 |
| Londyn 10 ft. szter. | 111 65 | 111 80 |
| Frankf. 100 zł. ol. w. p. N | 94 00 | 94 15 |

Księgarnia

# KAROLA WILDA

**we Lwowie** 2212 1—3

właśnie co otrzymała:

**„Na dziś"** **Pismo zbiorowe** poświęcone literaturze, naukom, sztuce, gospodarstwu krajowemu, handlowi i przemysłowi. **Tom II** 1872. W Krakowie. W duż. 8ce 356 str.

*Treść*: **Pamiętniki** Dr. Józ. Franka, prof. uniw. wil. streszczone i uzupełnione przez Dra Michała Homolickiego. Daniel. Powieść współcz. przez Józ. **Tretiaka. Naprzód,** romans Spielhagena. *Poezje*: Na przesilenie wiosenne, przez K. **Brzozowskiego.** Niecierpliwa, p. H. **Wróblewskiego.** Stary dziad, p. F. Gumowskiego. **Darmo nic.** p K. Swidzińskiego. **Plato i jego Rzeczpospolita,** studjum socjologiczne przez B. Limanowskiego. **Kobiety historyczne,** p. Dra Ksaw. **Liskego** II. Marja i Elżbieta. **O kodyfikacji praw** w dawnej Polsce p. W. A. **Maciejowskiego.** Do czasów. Zygmunta I p. A. hr. **Przezdzieckiego.** Dr. Jan Kanty **Szlachtowski** p. K. Estreichera. Rzecz **o obchodach weselnych** ludu w Polsce i na Rusi p. O. **Kolberga.** Spór botaników o pytanie: Dla czego **korzeń rośnie na dół a łodyga do góry?** p. E. G. Drogi **handlu zbożowego** p. J. N. Sadowskiego. Przegląd artystyczny. literacki. Bibliografia Polska. Korespondencje. Kronika. Rozmaitości. Przedpłata na 3 tomy 6 zł. Cena tomu osobno 3 zł. w. a.

Również wyszedł już:

**Supińskiego,** Józefa. **Pism** Tom III 1872.

*Treść:* Przedmowa. Organizm społeczny II (Ludność i Ziemia. Teraz więc całe dzieło w 5 tomach już jest kompletne. Cena zaś pozostaje jeszcze prenumeracyjna, **nadzwyczaj niska,** bo tylko 5 zł. w. a.

**Władysław** (czyli rzecz o prawdzie) p. Wojciecha hr. Dieduszyckiego. 297 str. w 8ce 1 zł. 50 ct. Tegoż autora wyszły poprzednio: **Fantazje.** Kraków 1871 1 zł. 50 ct.

**Kraszewski** J. I. **Radziwiłł w gośćinie** Anegdota dramatyczna w 5 akt. w 8ce 40 ct.

**Zgórski,** Dr. Alf. Ostatni odczyt dla kobiet z psychologii p. tytułem: **Niektóre właściwości psychiczne kobiet.** 37 str. w 8ce 40 ct.

**Olpińskiego,** Filipa. Praktyczna nauka **Ortografii polskiej** 62 str. w 16ce 30 ct.

Kołłątaja, ks. Hug. Listy pisane z emigracji w roku 1792, 1793 i 1794 zebrał Łucjan Siemiński. Poznań 1872 3 zł. 60 ct.

---

Messieurs

## Oesterman et Volffers

de Bruxelles et Rotterdam, de passage à Lemberg viennent de taire, dans l'Hôtel de l' Europe Nr. 1. débalage de fine toile de lin de Flandre, filée à la main. Services de table pour 12 et 24 personnes. 2176 4—14

Mouchoirs en batiste qualitè supérieure, et Soieries de premiére qualité.

Cette maison qui a fait sa reputation à l'étranger, en garantissant les articles qu'elle debite, éspere acquérir une nombreuse clientelle parmi les connaisseur éclairés de cette ville.

---

## PASTYLKI
### UŁATWIAJĄCE TRAWIENIE
### Z MLECZANU SODY I MAGNEZYI
### P. BURIN DU BUISSON

Pigułki te przepisywane są przez najznakomitszych lekarzy paryzkich w **bolach żołądka; w trawieniach mozolnych, długich i bolesnych w odbijaniach i kwasach, w odęciach żołądka i kiszek, bolach głowy i migrenach, w braku apetytu i snu, w womitach następujących po jedzeniu, zaflegmieniu i katarom żołądkowym.** Pobudzają apetyt u osób przychodzących do zdrowia i zastępują skutecznie pastylki mające za podstawę wody mineralne alkaliczne.

Dostać można we Lwowie w aptekach pp. P. Mikolascha, Berlinera i Ruckera; w w Brodach w apt. pp. M. Kullak i Franzos; w Krakowie w apt pp J. Trauczyńskiego i Redyka. 1842 1—20

---

# Konkurs.

Celem obsadzenia posady **drugiego lekarza kolejowego we Lwowie** z roczną płacą **600** zł. w. a. i **drugiego lekarza kolejowego w Brodach** z roczną płacą **400** złr w a. rozpisuje się niniejszem konkurs.

Ubiegający się o te posady winni być doktorami medycyny i chirurgji i magistrami akuszerji oraz wykazać się, że dłuższy czas pełnili obowiązki lekarskie w publicznych zakładach.

Dotyczące w świadectwa zaopatrzone podania mają być najpóźniej do dnia 15. maja b. r. do podpisanego zarządu wniesione.

Instrukcje lekarza kolejowego przejrzeć można w biórze zarządu we Lwowie i na każdej stacji. 2195 3—3

Lwów dnia 28. kwietnia 1872.

**Z Zarządu stowarzyszenia ku wspieraniu chorych przy c. k. up. kolei gal. Karola Ludwika**

---

## FOSFORAN ŻELAZA
### P. LERAS DOKTORA UMIEJĘTNOŚCI

Środek ten w stanie ciekłym bez smaku żadnego, podobny do wody mineralnej, łączy w sobie pierwiastki wyrabiające krew i kości. Ze wszystkich preparacji żelazistych jest on najwięcej racjonalny i dlatego to przyjęty został przez najznakomitszych lekarzy. Bardzo dobrze się nadaje do temperamentów młodych, panienek delikatnych, których rozwój ciała jest trudny, lub został spóźniony dla pań cierpiących na nieznośne boleśći żołądka, pochodzące z bładaczki wyniszczenia białych upławów, lub braku regularności, dla dzieci bladych, wątłej budowy i delikatnych i dla wszystkich osób cierpiących z niedokrwistości. Skuteczny, szybko działający, mogący być zniesionym przez najdelikatniejsze żołądki, środek ten nie sprawia ani zatwardzenia ani nie działa szkodliwie na zęby. Oto są przymioty, które użycie jego zalecają lekarze.

Dostać można we Lwowie w składzie materjałów aptecznych i aptece p. Piotra Mikolasch i w aptekach pp. Berlinera i Ruckera; w Krakowie w obudwu aptekach pp. Józefa Trauczyńskiego i Redyka; w Poznaniu w apt. Dra Mankiewicza; w Brodach w aptece p. M. Kullak i u p. Franzos; w Warszawie w składach materjałów aptecznych pp. Mrozowskiego Ferd. Aug. Gallego i Ludw. Spiessa. 1836 19-24

---

## 1872.

2206 1—3

# Wody mineralne

ze źródeł naturalnych

**krajowe, czeskie i zagraniczne**

nadeszły do głównego składu wód mineralnych

## M. Kozłowskiego

**w Przemyślu.**

---

### PAPIER RIGOLLOT

*musztarda w liściach*

**do Sinapizmów**

przyjętych w szpitalach paryzkich, w ambulansach i szpitalach wojakowych, w marynarce francuzkiej i w marynarce królewskiej angielskiej. 1824 29—52

Przyjęcia powyższe stanowią rękojmię *doskonałości* **PAPIERU RIGOLLOT,** który w jednej chwili może być przygotowany, odznacza się czystością i łatwością użycia.

Wymagać należy, aby się na nim znajdował podpis **P. RIGOLLOT.**

W Paryżu u fabrykanta, rue Vieille du Temple, 26. We Lwowie w aptece P. Mikolasch, w Krakowie w aptece J. Trauczyńskiego, w Poznaniu w aptece dra Mankiewicza.

---

# Okólnik.

Ponieważ dzień losowania naznaczony został **stanowczo na 4. czerwca b. r.,** Dyrekcja widzi się w możności przedłużenia terminu odesłania należytości za rozprzedane Akcje **do ostatniego maja b. r.** i pozpieszając zawiadomić o tem Wgo Pana uprzejmie uprasza o możebny pośpiech w odesłaniu nawet i przed rzeczonym terminem tak dla wczesnej wiadomości o rozporządzalnym na zakup funduszu, jak dla uniknienia nawału czynności w ostatnich dniach losowania. 2216 1—3

*Kraków*, dnia 29. kwietnia 1872.

**Dyrekcja Tow. Przyj. sztuk piękn. w Krakowie.**

---

**Wyroby J. Fürsta aptekarza pod „Białym Aniołem" w Pradze.**

Med. płynny

## Cukier żelazisty

(syr. ferri oxidati Hageri)

według ulepszonej metody **Dra Hagera** na niedokrwistość i jej skutki.

1 flaszka złr. 1.20, pół flaszki ct. 60.

## Gastrofan

szczególny środek na choroby żołądkowe. 1 flaszka 70 ct.

## Maść żelazista

na odmrożenia. 1 puszka 40 ct.

Prawdz. Kral'a Karolinenthalska

## Herbata Dawida

na kaszel i słabości piersiowe. 1 paczka 20 cent

## Chińska woda do ust i chiński proszek do zębów.

najniezawodniejszy środek do czyszczenia zębów.

1 flaszka wody do ust 60 cent.

1 pudełko Proszku do zębów 30 ct.

## Płynne mydło żelaziste

do prędkiego leczenia świeżych ran.

1 flaszka 1 złr. — pół flaszki 50 cent.

W najlepszej jakości ma ją zawsze na składzie: we **Lwowię** w aptece **Zygmunta Ruckera** i **Jak. Piepes** aptece pod węgierską koroną. 2208 1—?

---

# Owczarnia

zarodowa

**w Hujczu,**

poczta **Rawa ruska,**

zamyka przedaż baranów, z dniem 15go maja b. r. Na przedaż pozostaje baranów 2 letnich **dwa** i $1^1/_2$ rocznych **cztéry,** również:

# Owiec maciorek

nadliczbowych do chowu zupełnie zdatnych, ma **sztuk 80** do przedania owczarnia w Hujczu. 2169 2—3

---



## F. Kernreuter

Wien, Hernals, Hauptstrasse 115, an der Pferdebahn.

**Kiszki do sikawek ogrodowych i pożarowych, konewki pożarowe i przyrządy do gaszenia pożaru:** wszelkiego rodzaju **pompy, narzędzia studzienne** dla każdej głębokości pod gwarancja. 1912 5—12

Fabryka powyższa utrzymuje jak dotąd skład najlepszych **narzędzi i maszyn pomocniczych** do robót ze żelaza i metalu, narzędzi dla budowniczych, kamieniarzy itp.

**Cenniki bezpłatnie.**

---

**P**ewny dom handlowy w Turyngji poszukuje liweranta na dostawę 7000 sztuk

## Progów pod szyny kolei żelaznej

2·511 metr. dług. 0·1046 — 0·1308 metr. grub. i 0·2354—0·2615 metrów szerokości. Oferty z dokładnem oznaczeniem ceny uprasza się nadsyłać pod: **B. X. 306** do *Haasenstein & Vogler, Annoncen Expedition w Wiedniu.* 2156 2—3

---

## OKORNICKI i CIROK

**MAGAZYN TOWARÓW**

Z PORCELANY, SZKŁA i FAJANSU

*we Lwowie, rynek l. 38. poleca*

**NACZYNIA** 2186 1—?

kuchenne kamienne i drewniane,

**TACE**

**Z BLACHY LAKIEROWANEJ,**

**po cenach najniższych.**

Wszelkie zlecenia zamiejscowe załatwiają się w jak najkrótszym czasie.

---

## Dobra Milatycze

**w bliskości Lwowa,**

zawierające roli do 400 morgów łąk i pastwiska do 90 morgów, lasu przeszło 200 morgów, ogrodów przeszło 6 morgów, stawu przeszło 6 morgów, z młynem, propinację o trzech karczmach, bardzo wygodny budynek mieszkalny piątrowy, i wszelkie budynki gospodarskie wraz z mlocarnią w jak najlepszym stanie są z wolnej ręki do sprzedania. 2170 3—6

Bliższa wiadomość w kancelarji **Adwokata Dr. Hryszkiewicza** we Lwowie.

---

## SIROP

**z czerwonych pomarańcz maltańskich.**

Przygotowany przez Pana DEJARDIN 27, ulica Richer, w Paryżu, jest napojem bardzo przyjemnym, orzeźwiającym i poszukiwanym podczas **upałów letnich, na balach, wieczorach i teatrach.**

Jedyny skład we Lwowie w cukierni pp. Kosteckiego i Żmudzińskiego. 1854 10—24

---

## Chmielarz

biegły w swoim zawodzie, znajdzie umieszczenie od 24. czerwca b. r. Umiejący jakie rzemiosło którembу się mógł w zimie zajmować, otrzyma pierwszeństwo.

Zarząd ekonomiczny w **Morańcach** poczta **Krakowiec.** 2150 3—3

---



## Circus Equestro Italiano SIDOLI.

**Dziś, wielkie przedstawienie**

wyższej konnej jazdy i tresury koni.

*W Niedzielę, dnia 5. maja 1872.*

**Dwa wielkie przedstawienia.**

1938 20—?

---

**Siewniki** do koniczyny i traw,

**Młynki** do zupełnego czyszczenia zboża 2147 4—6

**Spychacze** do zbierania siana w kopy

na składzie utrzymuje,

## Arnold Werner

*we Lwowie.*

---

Wien. Kärntnerring 14.

Słabym na piersi najmocniej się zaleca.

**Wyborne ale tańsze „Jana Hoffa":** 2110 6—30

# SŁODOWY / SŁODOWA / SŁODOWE

**EKSTRAKT** od 6 flaszek na dół à 34 cent.

**CZOKOLADA** Nr. I. à 2 złr., Nr. II. à 1 złr. 30 kr.

**CUKIERKI** torebka większ. 50 ct., mniejsza 25 i 10.

*przez codzienne podziękowania tysiąckrotnie doświadczone*

**Aleks. Fraenkl'a** (dawniej spólnika) (swego szwagra) **Jana Hoffa.**

*Główny skład we Lwowie:*

w aptece pod **węgierska korona J. Piepesa** plac Bernadyński, tudzież w aptekach pp. **Ruckera, Berlinera, Łazowskich** i handlach **pp. Jul. Reissa, Weiss & Hendrich, Kleina Wwy Risslera i F. W. Królikowskiego**

Wien, Kärntnerring 14.

---

Przez pierwsze kolegja medyczne w Niemczech rozbierane i przez Wysokie c. k. Namiestnictwo Węgier dla niezrównanego pożytku kancesjonowane,

## PŁÓTNO GOŚĆCOWE

przeciw gośćcowi wszelkiego rodzaju reumatyzmowi, rwaniu członków; bolom w piersiach, grzbiecie i krzyżach (postrzał) podagrze itd. i

Pakiecik po 1 złr. 5 ct., podwójny pakiecik po 2 złr., za opakowane 10 ct.

## PARYSKI PLASTER POWSZECHNY

Dr. Baron na wszystkie rany, ropienia się, czyraki, nagniotki i odmrożenia. Duży słoik wraz z przepisem użycia 70 ct., mały 35 ct. Za opakowanie 10 ct.

Jedynie prawdziwe we Lwowie w aptece pod srebrnym orłem Zygmunta Ruckera, w Krakowie u p. Ernesta Stockmara apt. 1917 6—6

---

**Handel**

**towarów bławatnych i płócien**

# G. SOPUCHA

*we Lwowie, ulica Halicka Nr. 7 nowy,*

poleca w największym wyborze, **Weby holenderskie, irlandzkie i rumburskie, bieliznę stołową adamaszkową, jaquard i dreliszkową. Schirting** angielski i czeski, **używany na męzkie koszule,** wielki wybór **kap** gobelinowych, **pończoch i skarpetek** nicianych i bawełnianych, oraz **wszelkie** w ten zakres wchodzące **artykuły.** Letnie materje na liberje, dreliszki i materje bawełniane. 1922 11—12

---

## Skład c. k. uprz. Rafinerji spirytusu
## fabryki rumu, likierów i octu
# Juljusza Mikolasza

*we Lwowie, przy ulicy Kopernika, Liczba 1 w podwórzu.*

**Najtańsze źródło do nabycia tych artykułów.**

1944 20—100

---

Wzywa się Pana **Ludwika Reichana,** ażeby nie zapłacony dotychczas rachunek w Hotelu Pindera w Brodach w kwocie 40 zł. jak najprędzej nadesłał. 2172 4—4

---

PRAWDZIWE

## PIGUŁKI MORISONA

najlepsze ze środków czyszczących i przeczyszczających krew we wszelkich słabościach żołądka przymiotu, skrofulicznych, liszajach, wyrzutach skórnych i zepsuciu krwi. 1819 31—52

Skład główny w Paryżu u p. Arthaud Moulin, aptekarza 30, ulica Louis le Grand, w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego, w Brodach w apt. M. Kullak.

---

## Do wydzierżawienia
## dobra Demenka

leśna i podniestrzańska w obwodzie Żydaczowskim o 3 mile od Lwowa a ½ mili od stacji kolejowej, między Rozdołem a Żydaczowem położone. Bliższych szczegółów udziela kancelarja adwokata **Pfeiffera** we Lwowie p. l. 41 ulica Kopernika. 2143 3—3

---

## Eau de Mélisse des Carmes

**P. Boyer** na ulicy **Taranne, 14;** w Paryżu.



Woda z roślin zwanej miodownikiem karmelickim, nagrodzona medalem na powszechnej wystawie w Londynie w r. 1862. Środek ten powszechnie znany i używany w Paryżu przeciw: **cholerze, apopleksjom, sparaliżowaniu, zemdleniu, migrenom, boleści i rznięciu w żołądku, niestrawności** i t. d. 1951 3—26

Skład główny we Lwowie w aptece p. P. MIKOLASCH, w Brodach w apt p. Kullak, w Krakowie w apt. p. Trauczyńskiego.

---

## Wm. Knaust,

**Wien. Leopoldstadt,**

Miesbachgasse 15, gegenüber dem k. k. Augarten.

Etablirt: 1823. 1876 57—100



Garantie.

Feuerspritzen aller Sorten, Gartenspritzen, Gartenpumpen, Hydrophore oder Wasserzubringer, Zentrifugalpumpen, Baupumpen, Brunnenpumpen, Bier- und Weinpumpen etc. Schläuche, Feuereimer von Hanf, Leder oder Kautschuck, Feuerwehr-Ausrüstungen. Illustrirte Kataloge gratis per Post.

---

## BIURO STRĘCZEŃ

**Guwernerów, Guwernantek i Bon Francuzek i Angielek**

pani **Zaleskiej,**

dawniej uczennicy Hotelu Lambert, w Paryżu rue Brochant 11 (Batignolles).

Obecnie dostać można Guwernerów, Guwernantek i Bon, za niższe jak przed wojną wynagrodzenie. Upraszam frankować listy. 5—6

---

## Zakład siarczanych kąpieli
# w Szkle

przy samym gościńcu murowanym Janowskim położony o 4⅜ mili od Lwowa a 2 mile od stacji kolei żelaznej Kamienobrodu odległy, zostanie otwarty

**z dniem 20. maja 1872.**

Zarząd kąpielowy postarał się o wszystko, co dla przyjemności i wygody Szanownych Gości kąpielowych jest potrzebnem.

Chorzy, zaopatrzeni świadectwem ubóstwa dostaną kąpiele i pomieszkanie po niższej cenie.

Na wszelkie zamówienia i zgłoszenia listowne franko wysyła podwody do stacji kolei żelaznej Kamienobrodu i udziela objaśnień odwrotną pocztą.

2213 1—3 **Zarząd kąpieli siarczanych w Szkle.** **Poczta w miejscu.**

---

## Austr. centralne Towarzystwo budownicze,

**w Wiedniu**

urządzone na wzajemności z kapitałem zakładnym

5 milionów złr.

*z których poprzód 2 miliony emitowane będą*

nastręcza **każdemu** sposobność nabycia **przez miesięczne wpłaty** od 10 zł. i wyżej i za jednorazowem uiszczeniem należytości wstępu 20 złr. **własny dom, realność, wille** itd. Każda wpłata jest aż do pierwszego bilansu po 5% oprocentowana i bierze udział **w całym czystym zysku.**

Oświadczenia do przystąpienia za nadesłaniem gotówki przyjmuje: **jeneralna reprezentacja austr. centralnego Towarzystwa budowli.**

**Die General-Repräsentanz des Oesterreichischen Central-Bauvereins,**

Wien, Opernring 21,

gdzie dostać można bezpłatnie prospektów. 1872 6—10

---

# Bad Königsdorff-Jastrzemb

na **Wyższym Szlązku,**

otwarcie sezonu dnia 15. maja b. r. 2089 4—13

**Kąpiele tuszowe zostały powiększone, liczba komórek kąpielowych została znacznie pomnożona, a do tego wybudowano obszerną kolumnadę.** Zamówienia na pomieszkania tudzież na koncentrowaną solankę i wody do picia należy stosować do: **Bade-Inspection.**

---

L. 274. D. D. T.

## OGŁOSZENIE.

Na podstawie statutu i stosownie do ogłoszenia pismami publicznemi z dnia 27. kwietnia 1870 roku, zaprowadziło Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie z dniem 1. maja 1870 r.

# Spółki na przeżycie,

do których przystepuje pewna liczba osób na przeciąg czasu naprzód ustanowionego, celem pomnożenia kwot przez nich wkładanych:

1) przez gromadzenie procentów pojedyńczych i składanych,
2) przez odziedziczenie wkładek po uczestnikach zmarłych przed podziałem spółki i
3) przez procenta tych wkładek.

Każda z tych wkładek trwać będzie najmniej lat dwanaście, najdłużej zaś lat dwadzieścia pięć; a ponieważ rok spółek rozpoczął się z dniem 1 maja 1870 r. — więc likwidacja tychże nastąpi z dniem 30. kwietnia w latach 1872, 1883, 1881, 1885, 1886, 1887, 1888, 1889, 1890, 1891, 1892, 1893, 1894 i 1895.

## Pierwszy maj 1872 r.

będzie zatem początkiem trzeciego roku „Spółek na przeżycie."

Dyrekcja Towarzystwa wzywa więc Szanowną Publiczność do licznego przystępywania, przyczem zwraca uwagę, iż ubezpiecza także

**Zwrot wkładek poczynionych do Spółki**

na wypadek śmierci uczestnika przed likwidacją Spółki. — Również zabezpiecza Towarzystwo w różnych kombinacjach

**Kapitały pośmiertne i na dożycie, oraz pensje i renty.**

Dyrekcja Towarzystwa, jej reprezentacja we Lwowie i pp. Ajenci Towarzystwa udzielają chętnie bliższych wskazówek i ułatwiają zabezpieczenie.

Kraków 15. kwietnia 1872 r. 2173 3—3

**Dyrekcja Tow. wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie.**

**H. Wodzicki. W. Biesiadecki. H. Kieszkowski.**

---

**SŁABOŚCI PĘCHERZA** kanału urynowego i słabości zaraźliwe, leczą się wybornie przez użycie **SYROPU pana BLAYN.** — jedynego, jaki w tychże słabościach przez najlepszych lekarzy bywa przepisywany. Skład główny u pana Blayn, aptekarza w Paryżu, ulica du Marché St. Honoré, 7; w Krakowie w aptece p. *Trauczyńskiego*; we Lwowie w aptece p. *Mikolasza.* 1821 15—16

---

Otworzywszy sklep z

# PIERNIKAMI

*w hotelu Żorża przy ulicy St. Jańskiej,*

zaopatrzyłem go w wszelkie gatunki **pierników desertowych, toruńskich, pierników do ryb i do legominy.**

Szczególnie zwracam uwagę P. T. Publiczności na pierniki w pudełkach po **40** centów.

Przyjmuję także zamówienia na torty piernikowe, które w jak najkrótszym czasie się wykonują.

Panom kupcom odstępuję znaczny rabat. 1779 ?—6

Ręcząc za dobroć pierników, upraszam o liczny udział

**B. Mittig** w hotelu Zorża, przy ulicy św. Jańskiej.

---

## Liebig Company's Fleisch-Extract





aus

**Fray-Bentos**

in

**Süd-Amerika.**





Słoje po 1 i $^1/_2$ funta. $^1/_4$ i $^1/_8$ funta w słoju.

**Zniżone ceny w skutek korzystnych stosunków kursu:**

| 1 fnt aug. | $^1/_2$ fnt. ang. | $^1/_4$ fnt. ang. | $^1/_8$ fnt. ang. |
|---|---|---|---|
| 5 zł. 30 ct. | 2 zł. 75 ct. | 1 zł. 55 ct. | 85 ct. |

**Jedynie prawdziwy,** jeżeli każdy słoik zaopatrzony jest poniżej zamieszczonemi podpisami

Szanowną publiczność ostrzega się, azeby zamiast powyższego towaru nie kupowała fałszowanego ekstraktu, który nie jest rzetelnym — a który w handlu przychodzi.

Skład hurtowny u korespondentów Towarzystwa. 1865 5—12

Herren JOS. VOIGT & Comp., Wien, (zum schwarzen Hund, Hohen Markt Nr. 1.)

Herren KLOGER & SOHN, Wien Schottengasse, Nr. 1.

We Lwowie u Arnolda **Werner** i w apt. P. **Mikolascha,** Z. **Ruckera** i u O. T. **Winklera.**

---


Wydawca i właściciel Jan Dobrzański. Redaktor odpowiedzialny Platon Kostecki. Z drukarni „Gazety Narodowej" pod zarządem A. Skerla.